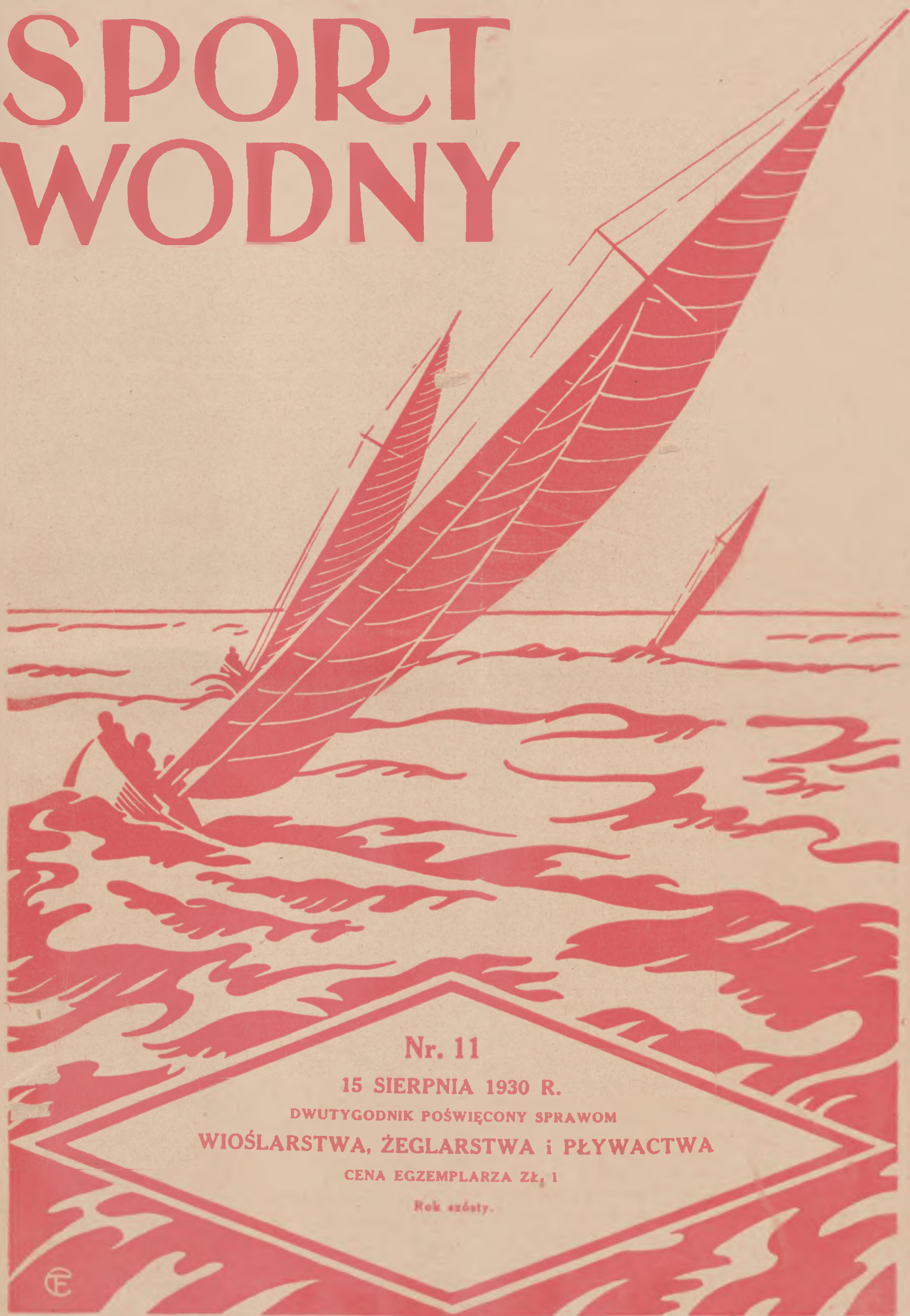


SPORT
WODNY
Nr. 11
15 SIERPNIA 1930 R.
DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA
CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 1
Rok szósty.

Warszawski Międzyklubowy Komitet Regatowy

PROGRAM WSTĘPNY

Jesiennych Regat Międzyklubowych

w WARSZAWIE

Niedziela dn. 7 września 1930 r.

Bieg 1. Godz. 14.00. **Ósemki młodszych.** Bieg o nagrodę im. prof. inż. K. Bartla. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1928 r. Warsz. Tow. Wioślarskie.

Bieg 2. Godz. 14.15. **Dwójki podwójne.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez 2-ie Czwartkowe Kółko Kręglarskie W. T. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1927 i 1928 r. Warsz. Tow. Wioślarskie.

Bieg 3. Godz. 14.30 **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dostępny dla Towarzystw, które w 1929 r. nie wygrały żadnego biegu na regatach kwalifikacyjnych i nie figurowały w tabeli punktacyjnej P. Z. T. W.

Bieg 4. Godz. 14.45. **Jedynki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez p. Feliksa Staszewskiego, członka W. T. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1928 r. Tow. Wioślarskie w Płocku.

Bieg 5. Godz. 15.00. **Czwórki.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez Prezesa K. W. „Wisła" w Warszawie p. Z. Majchrowskiego. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu Zwyc. w 1925 r. — A. Z. S. W-wa, w 1926 r. — K. W. „Wisła", w 1927 i 1928 r.—Bydg. Tow. Wioślarskie.

Bieg 6. Godz. 15.15. **Czwórki półwyścigowe pań.**

Bieg 7. Godz. 15.30. **Czwórki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez inż. Hulanickiego, czł. A. Z. S. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1927 r. T. W. „Tryton" Poznań, w 1928 r. Warsz. Tow. Wiośl.

Bieg 8. Godz. 15.45 **Jedynki młodszych.** Bieg o nagrodę inż. A. Szustra, członka W. T. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1928 r. Warsz. Tow. Wiośl.

Bieg 9. Godz. 16.00. **Dwójki bez sternika.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez koło senjorów K. W. „Wisła". Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.

Bieg 10. Godz. 16.15. **Czwórki pań.**

Bieg 11. Godz. 16.30. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez Komisarza Rządu m. st. Warszawy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.

Bieg 12. Godz. 16.45. **Jedynki.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez A. Sztejnducherta i W. Dąbrowskiego, członków W. T. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1928 r. Akad. Zw. Sport. Kraków.

Bieg 13. Godz. 17.00. **Czwórki lekkiej wagi.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez p. Michała Grochowskiego członka K. W. „Wisła". Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.

Bieg 14. Godz. 17.15. **Czwórki młodszych.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez p. Edmunda Bernatowicza, prezesa K. W. „Wisła". Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.

Bieg 15. Godz. 17.30. **Ósemki.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez Stanisława Rudego członka honorowego A. Z. S. Kraków. Zwyc. w 1928 r. A.Z.S. Warszawa.

---

1. Regaty odbywają się zgodnie z nowym Regulaminem Regatowym P. Z. T. W. ze zmianami wywołanemi przez warunki miejscowe. 2. Przyjmowanie imiennych zgłoszeń osad i biegów na ustalonych przez P. Z. T. W. szematach kończy się w poniedziałek d. 1 września o godz. 19-ej. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Warszawskiego Międzyklubowego Komitetu Regatowego, Warszawa, Wioślarska 6, przystań W. T. W. Równocześnie ze zgłoszeniem należy wnieść na rachunek zastępcy, przewodniczącego W. M. K. R. p. Wacława Zajączkowskiego do P. K. O. konto 22.903 wpisowe w wysokości 5 zł. od osoby w każdym biegu. Zgłoszenia nieopłacone uwzględniane nie będą. 3. Numeracje wioślarzy w zgłoszonych osadach pisać należy w/g nowego regulaminu: Nr. 1 — szlakowy, Nr. 8 — nosowy (w ósemce). 4. Decyzja co do toru oraz wyniki losowania przedbiegów ogłoszone będą równocześnie z protokułem zgłoszeń. Losowania torów — na 1 godzinę przed rozpoczęciem biegów i przedbiegów w obecności delegatów Towarzystw zainteresowanych. Przedbiegi odbędą się w sobotę d. 6 września po południu. 6. Biegi odbywają się na łodziach własnych. T-wa zamiejscowe, których osady startować będą nie na własnych łodziach, winny czynić starania o wypożyczenie łodzi bezpośrednio w Towarzystwie warszawskich. 7. Nagrody w żetonach: a) przy udziale do czterech osad w biegu — 1 nagroda, b) powyżej czterech osad — 2 nagrody. 8. Zebrania W. M. K. R., losowania oraz zebranie sędziów odbywać się będą na przystani W. T. W. 9. Gospodarz regat Kl. W. „Wisła" w Warszawie. 10. Uczestnicy zamiejscowi otrzymają bezpłatne kwatery oraz zniżkę kolejową.

W biegach: 10, 13 i 14 rozegrane będą po raz pierwszy nagrody, ofiarowane z okazji dziesięciolecia Klubu Wioślarskiego „Wisła" w Warszawie.

Rok 6. WARSZAWA, 15 SIERPNIA 1930 r. Nr. 11

SPORT WODNY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM

WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA.

PRZED WIELKĄ PRÓBĄ.

Rok 1929 będzie stanowić w dziejach polskiego wioślarstwa datę pamiętną na zawsze. Gdyż krzywa obrazująca postępy tego sportu u nas, w tem miejscu raptownie pnie się do góry.

W życiu przyrody i w życiu społecznem wszelka ewolucja może przybierać formę albo łagodnego, metodycznego podnoszenia się poziomu, albo też osiągania szczytów drogą kolejnych, perjodycznych skoków.

Pierwsze dziewięć lat istnienia Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich cechował rozwój systematyczny, lecz powolny. Ale rok dziesiąty był świadkiem pomyślnego „kataklizmu", dzięki któremu w ciągu jednego sezonu posunięto się naprzód o tyleż, co w całym poprzedzającym okresie.

Z obiecującego młodzieńca wioślarstwo polskie stało się wtem dojrzałym mężem, tryskającym siłą i zdrowiem, a zachowującym jeszcze radosny entuzjazm i żywiołowe pożądanie walki.

Momentem, kiedy owe osiągnięcie dojrzałości najwyraźniej dało się odczuć — były Mistrzostwa Europy w Bydgoszczy. Były one dla całego kontynentu objawieniem: zdano sobie sprawę, że zaistniała nowa potęga wioślarska.

Wspaniały sukces, uzyskany na terenie międzynarodowym, okazał się bodźcem niezastąpionym dla wszystkich naszych zwolenników wiosła. Rezultatem — nowe postępy, nowe kroki naprzód, nowe znaczne podniesienie się poziomu, uwidocznione we wspaniałych wynikach tegorocznych regat związkowych.

Możemy więc z ufnością oczekiwać wieści z Liège, gdzie mają miejsce mistrzostwa Europy. Możemy być pewni, że nasze osady nietylko, że się nie zblamują — lecz wrócą do kraju z kilkoma świeżemi gałązkami wawrzynu w bagażu. I, że ich sukcesy — po przeliczeniu na tegoroczną walutę — będą wartościowsze jeszcze od dawniej zdobywanych.

Tu niezbędnem jest maleńkie wyjaśnienie; co należy rozumieć pod zawiłym terminem „przeliczenie?"

Otóż mistrzostwa Europy 1930 będą stanowiły w dziejach F. I. S. A. takąż znamienną datę, jak mistrzostwa 1929 — w życiu P. Z. T. W. Przypadając na setną rocznicę niezawisłości belgijskiej — będą urządzone w ramach olbrzymich uroczystości narodowych, z niewidzianym przepychem, i przy wyjątkowo licznym udziale gości cudzoziemskich.

Pozatem, zjawią się na starcie poraz pierwszy osady Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, przyjętych do F. I. S. A. na kongresie w Warszawie. Zdobywały one niejednokrotnie tytuły mistrzowskie na Igrzyskach Olimpijskich. Czem jest w sporcie „U. S. A." chyba nie trzeba klasować. Wioślarstwo jest jednym z działów sportu, najwyżej rozwiniętych na Uniwersytetach Amerykańskich. Ósemki ich nie są do pobicia w Europie. Spodziewać się więc należy, że Amerykanie potrafią pozostawić za sobą nawet niejedną osadę italską.

Wreszcie, udział w regatach wezmą zawodnicy z Egiptu i z Argentyny.

Innemi słowy — będą to już nie „mistrzostwa Europy", jak brzmi nadal oficjalny tytuł, a prawdziwe mistrzostwa Świata. Tylko jedno Imperjum Brytyjskie trwa nadal w swej „splendid isolation", woląc nie ryzykować zderzenia się z przeciwnikami, którzy, jak wykazują regaty w Henley — mogą być... za silni.

Powiedzianego starczy, by zorjentować się, iż uzyskanie „płatnego" miejsca w Liège będzie nieporównanie trudniejsze, niż zdobycie nawet kilku na mistrzostwach poprzednich. Będzie, w praktyce, równowarte z osiągnięciem sukcesu na Olimpjadzie, gdzie konkurencja nawet była słabsza, niż będzie teraz w Belgji.

Jeśli więc wioślarze nasi potrafili w Amsterdamie uzyskać jedno trzecie miejsce, a w roku ubiegłym w Bydgoszczy, na własnym terenie — jedno drugie i dwa trzecie, uznać należy, że maksimum, czego obecnie od nich żądać wolno, po uwzględnieniu poczynionych kolosalnych postępów — to podwojenie ilości zdobytych na Igrzyskach punktów, czyli zajęcie dwu trzecich miejsc.

Niejeden czytelnik zrobi może kwaśną minę; wyda mu się, że pretensje te są bardzo skromne, szczególnie po tak entuzjastycznych zachwytach nad poczynionemi postępami. Niech jednak zda sobie sprawę, że postępy nasze są bardzo realne, ale tylko ludzkie. Cudów, niestety, nie bywa. Jakbyśmy się nie poprawili — nie jesteśmy jeszcze zdolni do rywalizacji z Italczykami. W Bydgoszczy, wygrywając pięć biegów i w jednym przychodząc na drugiem miejscu, Włosi uzyskali 17 punktów, przy 4, zdobytych przez osady polskie. Czyż nie będzie wystarczającym dowodem, że nie pozostajemy w tyle, jeśli teraz w Liège wywalczymy lepszy stosunek, okażemy się bliżej osad z półwyspu Appenińskiego?

Chyba tak. A że o pięciu zwycięstwach italskich w Liège trudno myśleć — gdyż zamało zostałoby dla Amerykan, więc... należy przypuszczać, że parę punktów wystarczy, byśmy wyraźnie mogli skonstatować, że dopędzamy kolegów z nad Tybru, z nad jeziora Lemańskiego i nad Amstel...

Próba będzie ciężka, ogromnie ciężka. Nie obawiajmy się o jej wynik. Dzielni wioślarze z Poznań 04, z Trytona i z Klubu Włocławskiego zasługują w zupełności na zaufanie. Ale trzeba stawiać im wymagania rozsądne i nie żądać, by dla zaspokojenia naszych przedwcześnie i przesadnie wybujałych ambicyj skoczyli... wyżej własnej głowy.

ZWIĄZKOWE XI-te REGATY WIOŚLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

„Na progu drugiego dziesiątka lat”, jak zatytułowała redakcja artykuł wstępny Nr. 10-ty naszego jedynego organu wioślarskiego, odbyliśmy XI-te regaty związkowe połączone z biegami o Mistrzostwa Polski. Trzeba przyznać, że nowy ten kamień milowy na drodze postępu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich znamionuje dalszy i to poważny rozkwit naszego wioślarstwa regatowego, wyrażony przez rekordową cyfrę zarówno uczestniczących klubów wioślarskich, jak i przyjmujących udział łodzi i zawodników. Porównajmy cyfry: W roku 1920 mieliśmy biegów 9, klubów uczestniczących 8, osad 27, wioślarzy 117, wioślarek 10. W roku bieżącym: biegów 21, klubów uczestniczących 22, wioślarzy 321, wioślarek 35. Życzyć by tylko należało, aby drugi dziesiątek lat mógł poszczycić się podobnym dorobkiem, a nato dzięki Bogu się zanosi. Wioślarstwo polskie, szczególniej w zachodniej dzielnicy pracuje z takim zapałem, z taką świadomością sił i środków i co najważniejsze posiada taki zespół dzielnych kierowników sportu, że o dalszy jego i to coraz świetniejszy rozwój możemy być zupełnie spokojni. Dlatego też „na progu drugiego dziesiątka lat” uwaga Zarządu P. Z. T. W. powinna być skierowana na ujemne objawy wioślarstwa, a tych, niestety, jest kilka i to dość poważnych. Uznajemy bez zastrzeżeń dążenia P. Z. T. W. w pierwszych latach do wychowania elity wioślarskiej, do podniesienia wioślarstwa polskiego wzwyż. Cel ten ,naszym zdaniem, został już osiągnięty. Zarówno sukcesy naszych wioślarzy na polu międzynarodowem, jak i fachowa ocena startujących na regatach związkowych załóg dowodzą, że nasza elita wioślarska stoi na poziomie wszechświatowym. Dzisiaj nadszedł czas do skierowania wysiłków P. Z. T. W. na inny tor, a mianowicie do rozbudowy wioślarstwa wszerz. Dekadencja klubów wioślarskich w środkowej Polsce i bardzo słaby ich rozwój na kresach wschodnich powinny stać się troską P. Z. T. W. i wywołać wysiłek w celu pobudzenia klubów centralnych do żywszego tempa życia z jednej strony, z drugiej zaś do organizacji wioślarstwa tam, gdzie warunki naturalne na to pozwalają. Cały szereg miast położonych na rzekach i przy jeziorach wschodnich znają sport wioślarski tylko z przejeżdżających od czasu do czasu wycieczek turystycznych, a przecież żyje tam cały zespół młodzieży, którą tylko trzeba zorganizować, nauczyć sportu i zasilić ludźmi doświadczonymi, aby otrzymać cały szereg nowych placówek sportu wioślarskiego. „Pokryć całą Polskę siecią zrzeszeń wioślarskich” to powinno być hasłem drugiego dziesiątka lat P. Z. T. W., a sukces pierwszego dziesiątka daje rękojmię, że i to zadanie zostanie rozwiązane pomyślnie. Dowodem dekadencji wioślarstwa już zorganizowanego, i to dawno, jest zupełna abstynencja najstarszego zrzeszenia w Polsce, „macierzy wioślarstwa polskiego” Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, stosunkowo słaby udział innych klubów stołecznych, osłabienie liczby zgłoszeń i ich jakości przez Toruń i Płock. Posępne te refleksje rozwiewa przeświadczenie, że objawy te to tylko przejściowe wypadki, że powrócą te czasy, kiedy zarówno stolica jak i województwa centralne wysyłały całe gromady dzielnych sportowców, wracających nierzadko uwieńczonych laurami do domowych pieleszy.



Mistrzowska ósemka Klubu Wioślarskiego z 1904 r. w Poznaniu.

Radosnym faktem był niespodziewanie duży zastęp skifistów, którzy w roku obecnym pokazali się na regatach. Dotychczas pod tym względem zgłoszenia szwankowały i ten typ łodzi nie znajdował zwolenników. W tym roku mieliśmy na regatach aż pięciu kandydatów na mistrzów, w biegu nowicjuszy siedmiu zawodników i w biegu młodszych trzech. Oby tak dalej, a wkrótce i na jedynce znajdziemy kandydata do klasy europejskiej, czego dotychczas nam brakowało. Na tym typie łodzi tytuł mistrza utrzymał W. Długoszewski z Oddziału Wioślarskiego Sokoła Krakowskiego, zwyciężając już poraz czwarty. Wioślarz ten powinien stanowić piękny przykład dla każdego sportowca. Nie obdarzony nadzwyczajnemi warunkami fizycznemi, potrafił przez cały szereg lat zwyciężać daleko silniejszych fizycznie przeciwników, składając tym samym dowód co może zdziałać silna wola, zaparcie się siebie i ambicja. Po za tem Polska winna mu jest wspomnienie odniesionego zwycięstwa w Gdańsku nad skifistą niemieckim Budnikiem. Tytuł więc mistrza przypadł i w tym roku zasłużonemu wioślarzowi, który nie tylko wiosłem, ale i piórem pracuje nad rozwojem ukochanego sportu. Cześć mu! W biegu młodszych po raz trzeci z rzędu a więc i ostatni zwyciężył kolega klubowy Długoszewskiego, W. Sadowski. Wzrostem od niego nieco niższy ale za to młodszy i silniejszy fizycznie, może stać się w roku przyszłym groźnym konkurentem w biegu o mistrzostwo, jeżeli potrafi przyswoić sobie pracowitość i piękny styl Długoszewskiego. W biegu nowicjuszy piękne i zdecydowane zwycięstwo odniósł wioślarz z Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, R. W. Verey. Obdarzony wysokim wzrostem i nieprzeciętną siłą fizyczną młodziutki ten wioślarz, bo liczący zaledwie 18 lat, może wyrosnąć na wysokiej klasy skifistę, na co wskazuje już osiągnięty nieco może jeszcze niewyrobiony styl i wytrzymałość. Z całego serca życzyć by należało, aby wioślarzem tym serjo zajął się ośrodek krakowski, który dotychczas wiedzie u nas prym w wiosłowaniu na krótkie wiosła i nie dał mu zejść na fałszywe tory.

Dwójki podwójne były bardzo słabo obsadzone. Mistrzostwo zdobyło Poznańskie Tow. Wioślarzy „Tryton” walkoverem, wobec wycofania się pozostałych trzech współzawodników. Również walkoverem odbył się bieg młodszych na tym typie. Szkoda, że łódź ta tak mało ma zwo-

lenników w Polsce. Może w przyszłości bardziej serjo zajmie się nią Kraków a może i Płock, który zdaje się posiadać niezłe siły w Kawieckim i Łukaszewskim, zaczną uprawiać ten piękny typ łodzi.

Mistrzostwo dwójek w tym roku jak i w zeszłym zdobyło walkoverem Tow. Wioślarskie w Włocławku. Załoga włocławska ma za sobą laury trzeciego miejsca w regatach o Mistrzostwo Europy i jakoś nie ma szczęścia do współzawodników w Polsce. A przecież łodzie tego typu posiada i Warszawskie Tow. Wioślarskie i Oddział Sokoła w Krakowie, więc obsadzenie tego biegu nie powinno napotykać trudności, i chyba tylko brak energji w klubach jest tego dowodem.

Bezkonkurencyjnym mistrzem na dwójce bez sternika pozostał nadal Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu. Załoga włocławska, która startowała w tym biegu nie stanowiła żadnej konkurencji dla doskonale zgranych i świetnie wiosłujących poznaniaków, którzy z łatwością zeszłoroczny tytuł mistrza zachowali i na rok bieżący.

Bardzo ciekawym był bieg o Mistrzostwo Polski na czwórkach. Startowała w nim bowiem elita polskiego wioślarstwa, a więc zeszłoroczna mistrzowska załoga Klubu Wioślarskiego z r .1904 w Poznaniu, wzmocniona jeszcze przez Tilgnera na trzeciem wiośle, doskonała czwórka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego złożona z najlepszych wioślarzy bydgoskich, mających za sobą laury i mistrzowskie i olimpijskie, zwycięzca obydwóch tych załóg na regatach 6-go lipca w Bydgoszczy a mianowicie Tow. Wioślarskie w Włocławku, wybór wioślarzy z Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie, wielokrotni zwycięzcy na torach warszawskich, bydgoskich i zagranicznych, czwórka Poznańskiego Tow. Wioślarzy „Tryton", która startowała w roku ubiegłym na regatach o Mistrzostwo Europy i mniej wprawdzie znana ale silna fizycznie czwórka Klubu Wioślarskiego „Wisła" w Warszawie. Bieg został wygrany po ciężkiej walce przez Klub Wioślarski w Poznaniu, który tym sposobem zrewanżował się za swą porażkę na Włocławskiej załodze. Załoga włocławska zapomniała widocznie o starej zasadzie, że trzeba razem przejechać metę, a jeżeli pojedyńczy wioślarze jeden przez drugiego śpieszą się i każdy chce być pierwszy to rezultat zawsze jest ujemny. To też zmuszona ciężką walką z Poznaniem, musiała ustąpić drugiego miejsca na samym finiszu Akad. Zw. Sportowemu. Załoga Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego walczyła bardzo ambitnie, również jak i „Tryton", to też te trzy załogi przyszły prawie jednocześnie, dowodząc swej wyrównanej klasy. Na ostatniem miejscu wylądowała silna ale nieumiejętnie wiosłująca załoga Klubu Wioślarskiego „Wisła" w Warszawie.

W mistrzostwie czwórek bez sternika łatwe i dobrze zasłużone zwycięstwo odniósł Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu. Załoga Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego daleko nie dorównywała załodze poznańskiej pod względem techniki wiosłowania i umiejętności sterowania, co w biegach bez sternika stanowi najważniejszą zaletę. Wogóle z pośród załóg Klubu z r. 1904 ta właśnie załoga była technicznie najlepszą i pod względem techniki stoi na wysokim światowym poziomie.

Najbardziej emocjonujący i trudny do przepowiedzenia bieg ósemek o Mistrzowstwo Polski stał się również cennym łupem niezrównanego Kl. Wioślarskiego z r. 1904 w Poznaniu. Startowały w tym biegu, oprócz Klubu poznańskiego, załogi Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego i Akademickiego Zw. Sportowego w Warszawie. Załoga bydgoska złożona z wyborowych członków, pamiętających niejedna zwycięstwo, i to w konkurencji międzynarodowej, dwa razy już ulegała tejże załodze poznańskiej z niewielką wprawdzie różnicą i raz została zwyciężoną w Warszawie przez Akad. Zw. Sportowy, startując na gorszym torze; stanowiła więc przeciwnika poważnego, który posiadał duże szanse na zwycięstwo. Załoga Akademickiego Zw. Sportowego złożona z wioślarzy ogromnego wzrostu i ciężkiej wagi (wszyscy powyżej 180 cm. i 78 kg.), znanych zresztą również z wielokrotnych zwycięstw, przyswoiła sobie pewien nowy styl wiosłowania, który nazwać by można żadnym stylem, gdyż składał się z samych błędów. Uciekanie z siodełkiem, wiosłowanie ze zgiętym w kabłąk grzbietem, nadzwyczaj krótka praca w wodzie, miały być wynagrodzone wielką ilością uderzeń na minutę i miały stanowić ulepszoną kopję stylu włoskiego. Podczas jednak kiedy Włosi, zresztą mniejszego wzrostu i drobniejsi nadzwyczaj wydatnie używali pracy nóg, co przy krótszem pociągnięciu dawało uderzeniu duży efekt, akademicy nóg zupełnie nie używali i wyzyskiwali w bardzo nieznacznym stopniu pracę tułowia. Dla załogi tej miary i wagi co akademicka właśnie najbardziej wskazany byłby ortodoksyjny styl angielski, gdyż ten właśnie pozwoliłby wyzyskać akademikom wszystkie przewagi, jakie im dawał wzrost i siła fizyczna. Dawny trenes A. Z. S-u Wingate zupełnie słusznie na te zalety kładł nacisk i dlatego na Olimpjadzie nasi akademicy byli znacznie lepsi, niż obecnie, chociaż materjał wioślarski dziś mają lepszy, niż w Amsterdamie. Załoga poznańska złożona z osad dwóch czwórek mistrzowskich z małemi zmianami, wiosłowała w tym samym składzie w jakim startowała w roku zeszłym na mistrzostwie Europy, jedynie ze zmianą Kasprzaka na Tilgnera i Ziętkiewicza na Jachimowicza, co właściwie nawet ją wzmocniło. Zwycięstwo zeszłoroczne nad świetnemi osadami Węgier, Danji, Czech i Belgji i trzykrotne zwycięstwa tegoroczne, kwalifikują tę załogę b. wysoko i stawiają ją na wysokim poziomie pierwszej klasy europejskiej, zarówno pod względem opanowania techniki, jak i wytrzymałości wioślarzy. Załoga ta może stanowić prawdziwą chlubę nietylko Poznańskiego Klubu Wioślarskiego z r. 1904, ale i całego zrzeszonego wioślarstwa polskiego i wszyscy, nie wyłączając zwyciężonych przez nich współzawodników, szczerze winszują im i ich dzielnym kie-



Mistrzowska czwórka Klubu Wioślarskiego z 1904 r. w Poznaniu.

rownikom Pp. prezesowi W. Stopie, M. Garsteckiemu i J. Kulikowskiemu, jak również doskonałemu trenerowi p. Reinhardowi i życzą sukcesów na Mistrzostwach Europy.

W drugorzędnych biegach fortuna rozdawała swe dary rozmaicie. W biegach na ósemkach młodszych zasłużone zwycięstwo po raz drugi w tym sezonie odniosła załoga A. Z. S. w Warszawie, znacznie wyprzedzając swych konkurentów. Styl i tej załogi pozostawia dużo do życzenia i przy poprawie stylu załoga ta, której wzrost, waga i materjał wioślarski są doskonałe, może stanowić pierwszorzędną siłę. W czwórkach młodszych pierwsze miejsce zajęła wyborowa załoga B. T. W., rewanżując się za porażki w Warszawie i Poznaniu. Bieg ten należał do najciekawszych ze względu na ostrą walkę pomiędzy B. T. W. i A. Z. S-em przez całą długość toru. Na drugiem miejscu wylądował A. Z. S. w Warszawie o ćwierć łodzi z tyłu, za nimi tuż przybyła osada Klubu Wioślarskiego „Wisła" w Warszawie. Dwójki podwójne młodszych zostały wygrane walkoverem przez Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie. Wogóle z różniczkowaniem dwójek podwójnych należałoby może poczekać, aż więcej klubów będzie uprawiało jazdę w tej konkurencji, inaczej będziemy mieli same walkovery. Bieg ósemek nowicjuszy zgóry był już przesądzony na korzyść Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego. Dzielna ta załoga, owoc wytężonej pracy p. Brzezińskiego, zdobyła już w bieżącym sezonie czwartą nagrodę na regatach międzyklubowych i na przyszły sezon napewno już jako osada młodszych, zajmie poczesne miejsce w szeregach najlepszych polskich osad. Czwórki nowicjuszy wygrała fizycznie b. silna osada A. Z. S-u w Warszawie, drugie miejsce pięknym zrywem finiszowym zajęła nieznana bliżej załoga Klubu Kolejowego w Tczewie, tuż za nimi wylądowała osada B. T. W. Bieg czwórek lekkiej wagi zwykle obsadzany bardzo mocno, w regatach związkowych znalazł tylko dwóch adeptów, i został bardzo łatwo i ze znaczną przewagą wygrany przez Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu.

Dość pomyślnie wypadły zgłoszenia do biegu pań. Cztery czwórki wyścigowe na starcie to już coś znaczy i dowodzi, że ten typ łodzi zaczyna zyskiwać sympatję u naszych wioślarek. Wbrew oczekiwaniom fachowców, którzy przesądzali ten bieg na korzyść Poznańskiego Klubu Wioślarek, pierwsza przybyła do mety osada Warszawskiego Klubu Wioślarek, bijąc swe koleżanki zaledwie o ułamek sekundy. Jednym z powodów przegranej Poznania było przesterowanie się osady, która zaczęła bieg na trzecim torze, a zakończyła na piątym. Na trzeciem miejscu przybyła osada Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie, na czwartem Bydgoski Klub Wioślarek. Bydgoszczanki walczyły cały czas bardzo ambitnie, zgubiło je, zresztą nie po raz pierwszy, ogromnie szybkie i nerwowe tempo. W przeddzień regat na czwórkach wyścigowych ta sama osada Poznanianek zwyciężyła dość zdecydowanie inne załogi Bydgoskiego Klubu Wioślarskiego i Warszawskiego Klubu Wioślarek. Poprzedniego dnia biegi na czwórkach półwyścigowych przyniosły zwycięstwo Klubowi Wioślarskiemu „Wisła" w Warszawie, Klubowi Wioślarskiemu „Syrena" w Warszawie i Wojskowemu Klubowi Wioślarskiemu w Poznaniu.

Organizacja regat jak zwykle na regatach związkowych, była wzorową, nieco szwankowała tablica informacyjna i zaznajamianie publiczności przez głośniki o przebiegu poszczególnych biegów. Często łodzie dojeżdżały już do mety, kiedy publiczność dowiadywała się o tem, co było na połowie toru. Słychać też było skargi na homeopatyczne dawki muzyki przez orkiestrę miejscową. Pogoda na regaty dopisała doskonale. Na początku regat dął wprawdzie dość silny wiatr przeciwny, który wstrzymywał łodzie i obniżał czasy biegów, ale już druga połowa regat odbyła się po gładkiej wodzie i bez wiatru.

Tradycja regat związkowych i piękna pogoda sprawiły też, że napływ publiczności był bardzo liczny i przewyższał 5.000 osób. Bydgoskie Tow. Wioślarskie, które w roku obecnym, wzorem lat ubiegłych pełniło funkcje gospodarza na trybunach wywiązało się ze swych obowiązków wzorowo. Na trybunach stawili się przedstawiciele władz z p. Starostą Dr. Beretą i p. Vice-Prezydentem Chmielarskim na czele, przedstawiciele Armji, i wypróbowany protektor wszelkich imprez sportowych, p. Generał Thommée, Naczelnik Inspekcji Dróg Wodnych p. Inż. Tychoniewicz i wiele innych osób ze świata urzędowego, przemysłowego i elity towarzyskiej.

Po regatach odbyło się w sali Kasyna Cywilnego rozdanie nagród zwycięzcom, którego dokonał w sobie tylko właściwy kordjalny sposób p. Prezes P. Z. T. W. Józef Radwan. Na regatach i przy rozdaniu nagród byli obecni członkowie wycieczki czechosłowackich kanoistów, owacyjnie witani przez zebranych. Wręczenia nagrody **P. Prezydenta Rzeczypospolitej** zwycięskiej załodze Klubu Wioślarskiego z r. 1904, która tę nagrodę zdobyła po raz trzeci i ostateczny, dokonał w imieniu wojewody poznańskiego p. Starosta bydgoski Dr. Bereta, wygłaszając przy tem serdeczne przemówienie i wznosząc okrzyk na cześć Prezy-



Zwycięska ósemka nowicjuszy B. T. W. wyróżniła się na ostatnich regatach Związkowych.

denta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, który obecni z zapałem powtórzyli przy dźwiękach hymnu narodowego.

Po skończonych uroczystościach odbyła swe posiedzenie Komisja wybrana do wyznaczenia załóg, mających reprezentować Polskę na regatach o Mistrzostwo Europy w Liège w d. 15 — 17 sierpnia. Postanowiono wysłać dwójkę podwójną z Tow. Wioślarzy „Tryton" w Poznaniu, dwójkę z Tow. Wioślarskiego w Włocławku, pozostałe biegi a mianowicie dwójkę bez sternika, czwórkę bez sternika, czwórkę i ósemkę postanowiono obsadzić przez załogi Klubu Wioślarskiego z r. 1904 w Poznaniu. Trzeba przyznać, że wybór komisji był trafny. Oprócz dwójki podwójnej z „Trytona", która jakkolwiek stanowi wielkość nieznaną w walce, gdyż przejechała tor walkoverem, przyczem wykazała wielkie zalety dobrego stylu i wykazała dobry czas na torze, pozostali wybrańcy to starzy weterani sportu wioślarskiego i dobrze znani stałym bywalcom regat. Dwójka włocławska, dwukrotny Mistrz Polski i zdobywca trzeciej nagrody na Mistrzostwach Europy w roku ubiegłym, powinna zdobyć przynajmniej jeden, jeżeli nie więcej, honorowych punktów dla Polski, dwójka poznańska to zdobywcy drugiej nagrody na Mistrzostwach Europy i para doskonale zgranych wioślarzy, którzy znacznie poprawili swą klasę od zeszłego roku i mają duże szanse na zajęcie w tym roku pierwszego miejsca, a czwórki i ósemka poznańskie to rzeczywiście wyborowe załogi nawet wśród najlepszych wioślarzy zagranicznych. Trudność jedynie będzie stanowiła niemożność obsadzenia tymi samymi wioślarzami i czwórek i ósemek, jak to było na regatach o Mistrzostwo Polski. System przyjęty przez Związek Międzynarodowy, polegający na dużej ilości eliminacyj, wobec możliwości startowania tylko trzech załóg naraz, z góry wyklucza możność obsadzenia tymi samymi wioślarzami dwóch typów łodzi. Na miejscu więc jeden a może i więcej biegów trzeba będzie wycofać w zależności od znaczenia i liczby współzawodniczących załóg. W każdym razie mamy niepłonną nadzieję, że doświadczenie kierownika ekspedycji p. Inż. Lenartowicza przy pomocy trenera p. Reinharda, jak również wartość sportowa naszych wioślarzy, wywalczą nowy wartościowy liść wawrzynu do wieńca zasług Polski na arenie wszechświatowej.

Rezultaty biegów były następujące:

SOBOTA, DN. 2-GO SIERPNIA.

BIEG I. **Jedynki pań:**

.Odpadł z powodu braku zgłoszeń.

BIEG II. **Czwórki półwyścigowe pań:**

1) Poznański Klub Wioślarek, czas 5 min. 44,4 sek. Osada: J. Hamlinżanka, H. Gawrońska, W. Zandecka, J. Stróżniakówna, B. Rotnicka (st.).
2) Bydgoski Klub Wioślarek, czas 5 min. 45,8 sek.
3) Warszawski Klub Wioślarek, czas 5 min. 53,0 sek.

BIEG III. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:**

1) Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie, czas 7 min. 12,4 sek. Osada: M. Kozera, M. Bekiesz, S. Chic, J. Dzięcioł, Z. Szprengier (st.).
2) Klub Wioślarski „Gryf" w Bydgoszczy, czas 7 min. 20,0 sek.
3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, czas 7 min. 23,0 sek.
4) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz, czas 7 min. 24,0 sek.

BIEG IV. **Czwórki półwyścigowe:**

1) Klub Wioślarski „Syrena" w Warszawie, czas 7 m. 14,0 sek. Osada: Z. Mroczek, T. Malinowski, J. Sobczak, A. Walczak, L .Majewski (st.).
2) Kaliskie Tow. Wioślarskie, Kalisz, czas 7 m. 17,6 s.
3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, czas 7 min. 35,0 sek.

Do biegu tego Kaliskie Tow. Wioślarskie zgłosiło protest, ponieważ jednak kolizja, którą reklamowało Tow. Kaliskie nastąpiło już po minięciu mety i w dodoatku nie na torze Kaliskiego Tow. Wioślarskiego, Komisja sędziowska protest odrzuciła.

BIEG V. **Czwórki półwyścigowe (ograniczony):**

1) Wojskowy Klub Wioślarski w Poznaniu, czas 7 m. 08,0 sek. Osada: L. Barcz, K. Wasiński, F. Klaba, J. Wierzbiński, S. Dudzik (st.).
2) Akademicki Związek Sportowy, Poznań, czas 7 m. 12,4 sek.
3) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz, czas 7 min. 30,0 sek.
4) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja", Poznań, czas 7 min. 45,0 sek.

Przedbieg do biegu 6-go. Jedynki nowicjuszy:

1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków, czas 7 m. 15,0 sek. R. W. Verey.
2) Klub Wioślarski w Toruniu, czas 7 min. 34,4 sek.
3) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa, czas 7 min. 36,0 sek.
4) Tow. Wioślarzy „Polonja", Poznań,

NIEDZIELA, DN. 3-GO SIERPNIA.

BIEG I. **Ósemki nowicjuszy:**

1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, czas 6 min. 26,0 sek. Osada: Z. Dziadosz, T. Szrajda, L. Leśniewski, L. Zieliński, T. Hęciak, W. Deplewski, I. Otto, W. Trojanowski, B. Drewek (st.).
2) Klub Wioślarski „Syrena", Warszawa, czas 6 min. 26,4 sek.
3) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa, czas 6 min. 29,2 sek.
4) Poznańskie Tow. Wioślarzy „Tryton", Poznań.
5) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz.

BIEG II. **Dwójki. Mistrzostwo Polski:**

1) Tow. Wioślarskie w Włocławku, czas 9 min. 49,0 s. Osada: H. Grabowski, W. Szelągowski, T. Gaworski (st.) (walkover).



Czterokrotny Mistrz Polski na jedynce Wł. Długoszewski otrzymuje wieniec z rąk prezesa P. Z. T. W. J. Radwana.

BIEG III. **Jedynki. Mistrzostwo Polski:**
1) Oddział Wioślarski Sokoła w Krakowie, czas 7 min. 33,4 sek. W. Długoszewski.
2) Klub Wioślarski w Toruniu, czas 7 min. 40,6 sek.
3) Akad. Związek Sportowy, Wilno, czas 8 m. 04,0 s.
4) Towarzystwo Wioślarskie w Płocku.

BIEG IV. **Czwórki wagi lekkiej:**
1) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań, czas 7 min. 32,2 sek. Osada: Z. Dybalski, W. Dybalski, M. Budziński, M. Musiał, N. Rudziński (st.).
2) Klub Wioślarski w Toruniu, czas 8 min. 05,0 sek.

BIEG V. **Dwójki podwójne młodszych:**
1) Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie, czas 8 m. 19,4 sek. H. Schultz, M. Kałędkiewicz.
2) Akademicki Związek Sportowy, Kraków, niestart.

BIEG VI. **Jedynki nowicjuszy:**
1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków, czas 7 m. 56,8 sek. R. W. Verey.
2) Kl. Wiośl. „Wisła", Warszawa, czas 8 m. 11,4 sek.
3) Towarzystwo Wioślarskie w Płocku, czas 8 minut 15,8 sek.
4) Klub Wioślarski w Toruniu, czas 8 min. 39,8 sek.
5) Oddział Wioślarski Sokoła w Krakowie.
6) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja", Poznań.
7) Wileńskie Tow. Wioślarskie, niestart.

BIEG VII. **Czwórki. Mistrzostwo Polski:**
1) Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań, czas 6 m. 36,6 s. Osada: S. Jurkowski, D. Tilgner, W. Tuliszka, W. Leporowski, N. Budziński (st.).
2) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa, czas 6 min. 44,0 sek.
3) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, czas 6 m. 47,4 sek.
4) Towarzystwo Wioślarzy „Tryton", Poznań, czas 6 min. 47,6 sek.
5) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, czas 6 min. 47,8 sek.
6) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa.

BIEG VIII. **Ósemki młodszych:**
1) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa, czas 6 min. 09,0 sek. Osada: J. Lekszycki, P. Lewandowski, J. Kuroczycki, S. Dziewanowski, Z. Henneberg, T. Adelt, W. Szumowski, M. Rogalski, J. Skolimowski (st.).
2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, czas 6 min. 21,0 sek.
3) Towarzystwo Wioślarzy „Tryton", Poznań, czas 6 min. 21,4 sek.
4) Klub Wioślarski „Syrena" w Warszawie.

BIEG IX. **Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski:**
1) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań, czas 6 min. 42,0 sek. Osada: H. Budziński, Z. Kasprzak, M. Tuliszka, J. Mikołajczak.
2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, czas 7 min. 15,2 sek.

BIEG X. **Czwórki pań:**
1) Warszawski Klub Wioślarek, czas 5 min. 42,6 sek. Osada: Pieniążkiewiczówna, J. Chabalewska, A. Hąckiewiczówna, M. Rosiakówna, H. Kożuchowska (st.).
2) Poznański Klub Wioślarek, czas 5 min. 42,8 sek.
3) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa, czas 5 min. 54,4 sek.
4) Bydgoski Klub Wioślarek.

BIEG XI. **Jedynki młodszych:**
1) Oddział Wioślarski Sokoła, Kraków, czas 7 min. 28,0 sek. W. Sadowski.
2) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa, czas 7 min. 39 sek.
3) Towarzystwo Wioślarskie w Płocku, czas 8 min. 08,0 sek.

BIEG XII. **Czwórki nowicjuszy:**
1) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa, czas 6 min. 38,8 sek. Osada: J. Kuroczycki, P. Lewandowski, W. Szumowski, T. Adelt, W. Parczewski (st.).
2) Klub Kolejowy Wioślarski, Tczew, czas 6 min. 40,8 sek.
3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, czas 6 min. 41,4 sek.
4) Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie, Kalisz.
5) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz.
6) Klub Wioślarski „Gryf", Bydgoszcz.

BIEG XIII. **Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski.**
1) Poznańskie Tow. Wioślarzy „Tryton", Poznań, czas 6 min. 40 sek. A. Włodarczak, M. Radzimski.
2) Klub Wioślarski Toruń, niestart.
3) Oddział Wioślarski Sokoła Kraków, niestart.
4) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań, niestart.

BIEG XIV. **Dwójki bez sternika. Mistrzostwo Polski.**
1) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań, czas 6 min. 55,0 sek. H. Budziński, J. Mikołajczak.
2) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, czas 7 m. 28,0 sek.

BIEG XV. **Czwórki młodszych.**
1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, czas 6 min. 28,3 sek. Osada: E. Ciesielski, F. Skręty, M. Ciechanowski, Z. Pogorzały, H. Cegielski (st.).
2) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa, czas 6 min. 30,0 sek.
3) Kl. Wiośl. „Wisła", Warszawa, czas 6 m. 37,4 s.
4) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań.
5) Towarzystwo Wioślarzy „Tryton", Poznań.
6) Akademicki Związek Sportowy, Poznań.
7) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, niestart.

BIEG XVI. **Ósemki. Mistrzostwo Polski:**
1) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań, czas 5 min. 35,2 sek. Osada: S. Jurkowski, W. Leporowski, W. Tuliszka, D. Tilgner, M. Tuliszka, Z. Kacprzak, S. Jachimowicz, A. Moschalewicz, B. Zimny (st.).
2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, czas 5 mni. 42,0 sek.
3) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa, czas 5 min. 42,4 sek.

Jerzy Bojańczyk.



Prezes Wł. Stopa (pierwszy od lewej) i wiceprezes M. Gardecki (trzeci od lewej) najdzielniejszego obecnie w Polsce Klubu Wioślarskiego z 1904 r. w Poznaniu, w towarzystwie prezesa P. Z. T. W. Józefa Radwana i redaktora „Sportu Wodnego" M. Majchera.

REGATY WIOŚLARSKIE W GRODNIE

Regaty wioślarskie zorganizowane przez Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" odbyły się w dniach 2 i 3 sierpnia z udziałem 5-ciu klubów wileńskich: Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie, Wojskowy Klub Wioślarski 3-go Baonu Saperów Wileńskich, Akademicki Związek Sportowy Wilno, Wojskowy Klub Sportowy „Pogoń" i Policyjny Klub Wioślarski Wilno.

Program regat obejmował 8 biegów.

Z powodu licznego obsadzenia wszystkich biegów przez gospodarzy jak i przez wioślarzy wileńskich, odbyły się w przeddzień regat przedbiegi.

Dnia 3-go sierpnia przy pięknej pogodzie nastąpiły rozgrywki finałowe.

Wyniki poszczególnych biegów:

Jedynki klepkowe panów. Nagroda dowódcy O. K. III.

1) W. K. W. „Grodno", czas 8:17, Kowsz Mikołaj.

2) AZS. Wilno, Nieciecki Przemysław.

Dwójki klepkowe ze sternikiem młodzieży szkolnej: Nagroda Okręgowego Urzędu W. F. i P. W., finał biegu został rozegrany między dwiema osadami W. K. W. Grodno.

1) Osada w składzie: Sarosiek Stanisław, Nikitin Sergjusz, sternik Włodzimierz Pieregut, czas 5:43.

2) Osada W. K. W. Grodno.

Czwórki klepkowe młodzieży szkolnej. Nagroda miejskiego komitetu W. F. i P. W. w Grodnie:

1) W. K. W. Grodno, czas 4:28. Osada: Marcinkiewicz Anatoli, Morozowski Arsenjusz, Morozowski Jan, Iljuczek Jerzy, sternik Pieregut Włodzimierz.

2) Osada szkolna W. K. W. „Grodno".

Czwórki klepkowe nowicjuszy: Nagroda Prezydenta m. Grodna.

1) AZS. Wilno, czas 7:27. Osada: Bartoszewicz Kazimierz, Bieśkowicz Piotr, Dębiński Stanisław, Bejnar Lech, sternik Nieciecki Jarosław.

2) Policyjny Klub Sportowy, Wilno.

Czwórki klepkowe o mistrzostwo 29 dywizji. Nagroda dowódcy Dywizji.



Mistrzowska dwójka bez sternika Klubu Wioślarskiego z 1904 r. w Poznaniu.

1) Osada 81 p. p. W. K. W. Grodno, czas 7:30, Nachbe, Żułkowski, Zysik, Chomczyk, st. por. Tarkowski.

2) W. K. S. „Pogoń", Wilno.

Czwórki klepkowe pań. Nagroda Rodziny Wojskowej.

1) A. Z. S. Wilno, czas 4:42. Osada: Korttówna Natalja, Misiewiczówna Janina, Haazówna Janina, Stankiewiczówna Katarzyna, st. Adamowiczówna Władysława.

2) Osada W. K. W., Grodno.

Jedynki pań. Nagroda Koła Adwokatów m. Grodna.

1) W.K.W. Grodno, czas 5:8. Kieskiewiczówna Irena.

2) Wil. Tow. Wiośl. Wasilewska Marja.

Czwórki o mistrzostwo miasta Grodna. Nagroda Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W.

1) A. Z. S. Wilno, czas 6:43. Osada: Nieciecki Jarosław, Kepel Jerzy, Bobrowski Tadeusz, Jasieński Donat, st. Nieciecki Przemysław.

2) Osada W. K. W. Grodno.

Osada Pogoni wileńskiej po pięknej i zaciętej walce na finiszu została zwyciężona w przedbiegach przez AZS. Wilno o pół długości.

Pierwsze towarzyskie regaty wioślarskie ściągnęły na brzegi Niemna licznych zwolenników sportu wodnego. Publiczność żywo interesowała się przebiegiem regat i z zaciekawieniem śledziła przebieg poszczególnych konkurencyj.

Organizacja zawodów miała pewne usterki, które wynikły z braku rutyny organizatorów, przeprowadzających, po raz pierwszy na większą skalę zakrojone regaty, jednak organizatorom należy się szczere uznanie, gdyż dokładali wielkich starań aby zawody się udały.

W. O.

Mecz wioślarski Czechosłowacja — Belgja.

Dnia 15 czerwca w Pradze Czeskiej pod protektoratem Ministra Wychowania Fizycznego oraz posła belgijskiego odbył się mecz wioślarski Czechosłowacja — Belgja.

Program meczu obejmował tylko trzy biegi: jedynki, czwórki ze sternikiem i ósemki.

Bieg jedynek wygrywa kandydat na Mistrza Europy J. Straka, odnosząc dosyć łatwe zwycięstwo nad Belgiem Van Menleu.

Bieg ósemek wygrywa łatwo osada belgijska „Cercle des Regattes de Bruxelles", przychodząc do mety o dwie długości przed osadą czechosłowacką.

W biegu ósemek Belgowie zmęczeni biegiem na czwórkach zostali zwyciężeni o niecałą długość łodzi przez osadę czechosłowacką. Na korzyść Belgów trzeba zapisać, iż startowali oni nie na własnych łodziach i zmęczeni byli długą podróżą z Brukselli do Pragi.



MISTRZOSTWA EUROPY

Regaty o Mistrzostwa Europy organizowane przez F. I. S. A. z każdym rokiem wykazują znaczny postęp.

Dwadzieścia narodowych związków wioślarskich zgłoszonych do F. I. S. A., a w tej liczbie związki trzech krajów pozaeuropejskich: Egiptu, Argentyny i Stanów Zjednoczonych świadczą, iż wkrótce już zapewne Mistrzostwa Europy zamienią swą nazwę na Mistrzostwa Świata.

Dotychczas jako nieoficjalne Mistrzostwa Świata uważane były regaty w Hanley organizowane w Anglji w początkach lipca każdego roku. Jednak wśród licznych bardzo zgłoszeń do regat w Hanley olbrzymia większość — to osady angielskie i stale zauważyć się daje zmniejszenie się i lości zgłoszeń osad zagranicznych. Często najpoważniejsze biegi odbywają się wyłącznie w angielskiej konkurencji. Do regat zaś o Mistrzostwo Europy stale zgłasza się kilkanaście reprezentacyj związków narodowych, a w roku bieżącym ozdobą zgłoszeń będą dwie osady Stanów Zjednoczonych.

W biegu ósemek trzykrotny Mistrz Olimpjad w 1920, 1924 i 1928 r. Stany Zjednoczone są najpoważniejszym konkurentem na Mistrza Europy w 1930 r.

Biegi dodatkowe. Jakkolwiek już w pierwszym dniu eliminacyj można się spodziewać około 25 przedbiegów jednak Komitet Regat Międzynarodowych w Leodjum postanowił dodać do programu jeszcze cztery dodatkowe międzynarodowe biegi na: jedynkach, dwójkach podwójnych, czwórkach ze sternikiem i ósemkach.

W tych biegach dodatkowych oprócz osad wyłącznie do nich zgłoszonych startować będą mogły osady wyeliminowane podczas przedbiegów Mistrzostw Europy.

Komitet belgijskie robi starania, by do dodatkowego biegu ósemek uzyskać zgłoszenie osady angielskiej.

Biegi pań. Komitet belgijski zamierza zorganizować również dwa biegi pań na czwórkach i ósemkach na bardzo krótkim torze — 600 mtr. W tych biegach zapewniony już jest udział wioślarek angielskich, belgijskich i francuskich.

Według propozycji belgijskiej w dniu finałów (17 sierpień) rozegranych będzie siedem biegów o Mistrzostwa Europy, cztery dodatkowe biegi oraz dwa biegi pań.

Nagrody. W biegach o Mistrzostwa Europy, tak jak zwykle, złote żetony otrzymują wioślarze osad mistrzowskich, a wszyscy inni uczestnicy — pamiątkowe żetony bronzowe. Pozatem każdy bieg ma swą stałą nagrodę przechodnią. We wszystkich biegach dodatkowych: pierwsze nagrody — żetony emaljowane, drugie nagrody — żetony srebrne oraz trzecie nagrody — żetony bronzowe. Zwycięskie kluby otrzymywać mają piękne jednorazowe nagrody honorowe. W liczbie tych nagród znajduje się wazon z serwskiej porcelany, ofiarowany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej.

Trybuny. Na ostatnich 600 mtr. toru już na terenie Międzynarodowej Wystawy wybudowane zostały z wielkim komfortem olbrzymie trybuny, które pomieścić będą mogły kilkanaście tysięcy osób. Bilet na trybunę będzie jednocześnie biletem wejścia na wystawę i na trzy dni regat kosztować będzie 60 fr.



Amerykańska ósemka uniwersytetu Priceston zwycięża w Henley osadę angielską Clave College.

OSADY AMERYKAŃSKIE NA MISTRZOSTWACH EUROPY.

W roku ubiegłym na międzynarodowym kongresie wioślarskim, odbytym w stolicy, przyjęte zostało zgłoszenie Stanów Zjednoczonych na członka Międzynarodowego Związku Wioślarskiego.

Od roku tedy Stany Zjednoczone są członkiem F. I. S. A. i w bieżącym sezonie wioślarskim mają zamiar z praw członkowskich w pełni skorzystać, stając na starcie biegów wioślarskich o mistrzostwa Europy, będące oficjalną doroczną imprezą F. I. S. A.

Tym sposobem mistrzostwa Europy przekształciłyby się do pewnego stopnia w imprezę szerszą, w mistrzostwa świata. Udział Stanów w regatach tegorocznych wydaje się być zupełnie pewnym, decyzję w tej mierze już przed paroma miesiącami Stany Zjednoczone powzięły.

Oczywiście, osady amerykańskie, które startować będą w tegorocznych mistrzostwach, przyjadą zaimponować starej Europie, ożywione duchem zwycięskiego debiutu. Wszystkie osady państw europejskich będą miały tedy wspólnego przeciwnika, o walorach którego niejednokrotnie już mogły się przekonać.

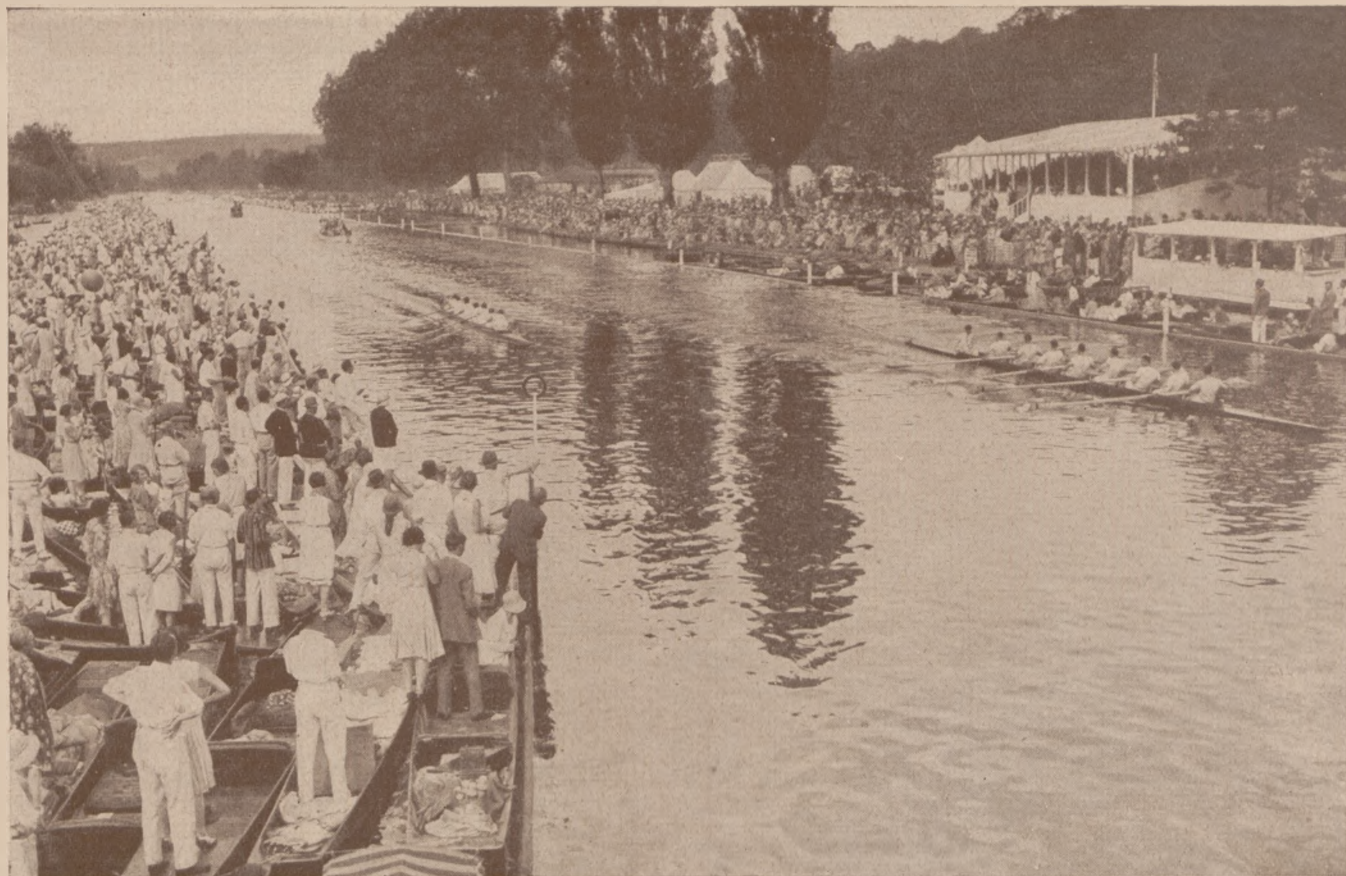
Największe nadzieje opierać może Europa wioślarska, oczywiście, na osadach włoskich. Od roku 1926 prestiż wioślarstwa włoskiego stale wzrasta. W roku 1926 na regatach o mistrzostwa Europy w Lucernie Włosi wygrali biegi na czwórkach ze sternikiem, o kilka tylko centymetrów przegrywając do zwycięskiej osady w biegu ósemek i dwójek. W roku 1927 osady włoskie stoją na czele wioślarstwa europejskiego, a rok olimpijski nie zachwiał ich prymatem w Europie, aczkolwiek w Amsterdamie zajęły Włochy drugie miejsce pod względem punktów.

Pięć zwycięstw na regatach zeszłorocznych o mistrzostwa Europy, odniesione przez Włochów w Bydgoszczy, potwierdziły tylko sukcesy włoskie w Como i dały wioślarstwu włoskiemu nietylko pierwsze miejsce w tym sporcie na terenie Europy, lecz włożyły na nie ponadto ciężki choć zaszczytny obowiązek — bronienia wioślarstwa europejskiego przed zakusami innych kontynentów.

Na 7 konkurencyj mistrzowskich, w pięciu aż (na długie wiosła) tytułów mistrzowskich bronić będą w tym roku Włosi. I właśnie w tych biegach spodziewany jest udział osad amerykańskich.

Należy przypuszczać, że Amerykanie przedewszystkiem zgłoszą osadę do biegu ósemek, tutaj bowiem mają niewątpliwie największe szanse, jak tego dowodzą trzy kolejne zwycięstwa olimpijskie: w Antwerpji, Paryżu i Amsterdamie. W dodatku we wszystkich wymienionych trzech imprezach olimpijskich Amerykanie osiągnęli najlepsze czasy w porównaniu ze wszystkiemi innemi osadami. A ponadto — zarówno w Antwerpji, jak w Paryżu i Amsterdamie — drugie miejsce w regatach olimpijskich w biegu ósemek — również dostawało się osadom, niebędącym członkami FISA. W Antwerpji i Amsterdamie — drugie miejsca zajęli Anglicy, w Paryżu — Kanada. Fakty te wiele mówią o poziomie ósemek Stanów Zjednoczonych, a także o poziomie czołowych osad europejskich.

Dwie najlepsze ósemki włoskie w ostatnich latach — pochodziły z klubów: Diadory z Zary i Vittorino da Feltre



Finał biegu ósemek w Henley o „Thames Challenge Cup", wygrany przez Vesta R. C. przed Worchester College.

z Piacenza. Pierwsza z wymionych dwuch ósemek zwyciężyła w Paryżu ósemkę angielską, druga — stoczyła wspaniałą walkę z Anglikami w Amsterdamie na biegu olimpijskim, przegrywając zaledwie o pół łodzi, przyczem Anglicy w biegu tym ustanowili rekordowy czas w walkach eliminacyjnych. Te dwa wyniki pokazują klasę wioślarzy włoskich w porównaniu z angielskimi.

Rozmiary, stan posiadania i organizacja wioślarstwa amerykańskiego — decydują o wspaniałych wynikach osad. Nie trzeba zapominać, że wioślarstwo jest niezwykle popularnym sportem na amerykańskich wyższych uczelniach, które dostarczają tysięcy znakomitego materjału ludzkiego. Nie trzeba także zapominać o bogactwie amerykańskich urządzeń sportowych: wspaniałe zimowe baseny treningowe, doskonali trenerzy, doskonałe i liczne tory regatowe, wygody i komfort życia klubowego, racjonalny regime życia, przestrzegany pilnie pod okiem trenerów i t. p. To też Stany Zjednoczone posiadają całą armję świetnych osad, wiosłujące bezgrzesznym stylem i tem doskonałem zgraniu, które daje tylko długotrwały trening.

A przecież prócz tysięcy wioślarzy - akademików posiadają Stany Zjednoczone 140 towarzystw wioślarskich, liczących około 30.000 regatowych wioślarzy. Z tej masy doskonale ukształtowanych wioślarzy — łatwo jest wybrać osadę reprezentacyjną pod każdym względem pierwszorzędną.

REGATY WIOŚLARSKIE W HENLEY.

Zgłoszenia do tegorocznych regat w Henley zostały zamknięte liczbą 94 osad i 598 zawodników. Znaczna jednak większość zgłoszonych osad startowała w drugorzędnych biegach, a do najważniejszego biegu ósemek o „Grand Challenge Cup" zgłosiły się tylko trzy osady najpoważniejszych klubów angielskich: Leander, London i Thames oraz dwie osady akademickie: Jesus (Cambridge) i University (Oxford).

Żadna z osad zagranicznych nie ubiegała się w tym roku o największe zwycięstwo w kategorji ósemek.

Do biegu ósemek drugiej klasy o nagrodę „Thames Challenge Cup" zgłoszonych było 25 osad angielskich, jedna osada włoska z Argentyny (Club Canottieri Italiani), znana ósemka akademicka z Holandji (Laga), oraz dwie ósemki akademickie ze Stanów Zjednoczonych (Kent School i Princeton Uniw.). Laga, pomimo zgłoszenia, do Henley nie przyjechała, gdyż w międzyczasie przegrała bieg na regatach w Holandji.

Wreszcie do trzeciego biegu ósemek akademickich zgłoszonych było 20 osad angielskich.

Bardzo ciekawe były zgłoszenia jedynek o nagrodę „Diamonds Challenge Sculls".

Wśród czternastu zgłoszonych skifistów znaleźć było można prawie wszystkie sławy angielskie: Collet, Beresford, Edwards, dwóch znanych Kanadyjczyków Guest i Wright, oraz nową sławę niemiecką — Boetzelen z Berliner R. C. Zeszłoroczny mistrz Europy oraz zdobywca biegu „Diamonds Sculls" Holender Gunther w tym roku zgłoszenia nie nadesłał.

Zgłoszenia do pozostałych biegów na czwórkach bez sternika oraz na dwójkach bez sternika nie przedstawiały się zbyt ciekawie — startowały w nich wyłącznie osady angielskie.

Regaty w Henley rozpoczęły się dnia 9 lipca i trwały cztery dni. Biegi finałowe odbywały się w sobotę dnia 12-go lipca.

„Grand Challenge Cup". W finale ósemek pierwszej klasy startowały dwie najlepsze, zwycięskie z przedbiegów osady: „Leander" i „London". Bardzo silna osada klubu „Leander" składała się z siedmiu dawnych jasno-niebieskich (reprezentacyjni wioślarze z Cambridge) oraz jednego ciemno-niebieskiego (Oxford) i była powszechnym faworytem.

Brak zagranicznej konkurencji wytworzył pewną opieszałość w treningach i osada „Leander" przegrała finał do osady „London R. C." o półtorej długości. Czas osady zwycięskiej 6 m. 59 s. (Tor zwykły — 1 mila angielska i 555 jardów = 2.112 mtr.).

„Thames Cup". Bardzo liczne przedbiegi eliminacyjne ósemek drugiej kategorji zakończyły się wyeliminowaniem dwóch osad: Vesta R. C. i Worcester College (Oxford). Finał wygrała Vesta o jedną długość w czasie 7 m. 23 sek.

„Ladies Plate". Finał ósemek akademickich wygrywa osada „Lady Margaret" (Cambridge) o 1¼ długości przed osadą Pembocke Collège (Cambridge). Czas zwycięskiej osady 7 m. 10 s.

„Visitor Cup". Finał akademickich czwórek bez sternika wygrywa osada „Brosenose College" (Oxford) w czasie 8 m. 6 s.

„Stewards' Cup". Czwórki bez sternika pierwszej kategorji wygrywa osada „London R. C." w czasie 7 m. 34 s. Na drugiem miejscu o 1½ długości osada „Leander R. C."

„Wyfold Cup". Finał biegu czwórek bez sternika drugiej kategorji wygrywa osada „London R. C." w czasie 7 m. 52 s.

„The Silver Goblets" i puhar **Nickals'a** w biegu dwójek bez sternika wygrywa osada „Third Trinity" (Cambridge) w czasie 8 m. 42 s.

„Diamods Sculls". W tegorocznych rozgrywkach na jedynkach dosyć ważną rolę odegrał Niemiec Boetzelen, który po szeregu zwycięstw w przedbiegach odpadł dopiero w biegu finałowym. Zwyciężył Guest (Kanada), czas 8 m. 29 s.

Dla zilustrowania przedbiegów w Henley podajemy za „Wassersport" ciekawą tabelkę rozgrywek:

Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
Gentry / Collet	Collet / Guge	Collet / Guest	Guest / Boetzelen → Guest
—	Edwards / Guest		
Growes / Wright	Beresford / Wright	Wright / Boetzelen	
Brandley / Boetzelen	Boetzelen / West		
Jones / West			

Do wiadomości naszych wioślarzy podać muszę niektóre wagi wioślarzy, ubiegających się o nagrodę „Diamonds Sculls", a więc: Guest — 83 kg., Wright — 86 kg., Brandley — 88 kg. Do lżejszej kategorji zaliczał się Niemiec Boetzelen — 79 kg.

L.

KAJAKAMI NA MORZE CZARNE

Wyjechaliśmy z Warszawy w 10 osób i 6 kajaków — cztery kajaki dwuosobowe i dwa jednoosobowe, reprezentując kluby: W. K. S. Żoliborz, Wojsk. Klub Wioślarski i A. Z. S. Była to więc cała wyprawa. Marszruta prowadziła Seretem, Dunajem i brzegiem morza Czarnego do Konstancy. Wybraliśmy Seret a nie Prut ponieważ biegnie on bliżej Karpat, a co za tem idzie posiada ładniejsze widoki, a nadto chcieliśmy zahaczyć o Galacz, ciekawe miasto portowe.

Wywagonowaliśmy d. 2.VII.30 późnym wieczorem na stacji Vadu Sireth (dawne Czerepków) i tu rozbiliśmy pierwszy obóz. Rankiem następnego dnia, wobec zbiegowiska całej wioski, wyruszyła przy pięknej pogodzie nasza flotylla wdół rzeki, zadając sobie pytanie: czy Seret puści nas czy nie puści, — mieliśmy bowiem dość sprzeczne wiadomości o stanie wody na nim w tej porze roku.

Koło Vadu Sireth Seret, jak dla jazdy kajakiem, jest względnie głęboki (po pas) i szeroki. Płynie leniwo. Lecz w kilkanaście minut potem natrafiliśmy na pierwsze przeszkody — rzeka rozdziela się na dwa, trzy ramiona, kamieniste dno podnosi się prawie tuż do powierzchni wody i właśnie w tem miejscu prąd zaczyna się bystry. Trzeba z kajaka wyskakiwać i przeprowadzać go aż do głębszego miejsca. W ciągu dnia powtarzała się ta przyjemność kilkanaście razy, a ponieważ po kilku takich kąpielach każdy niechętnie wychodził z kajaka, łudząc się, że jakoś przejedzie — rezultatem były dziury w trzech łodziach, które trzeba było napoczekaniu naprawiać. Następny dzień przyniósł prócz progów kamiennych nowe przeszkody w postaci rzędów kołków powbijanych wpoprzek rzeki. Wymijać je, szczególnie tam gdzie bystry rwał prąd, było pewnego rodzaju sztuką, która nie zawsze jednak mogła się udać. Dwa kajaki przewróciły się na tych zaporach, jeden zaś rozpruł się na podwodnym kołku — wszystko na szczęście bez poważniejszych następstw. Również w drugim dniu podróży zapoznaliśmy się z wiatrem, który odtąd bardzo często utrudniał nam drogę. Ponieważ w górnym Serecie zazwyczaj jeden brzeg jest wyniosły, drugi zaś płaski i piaszczysty ,przeto wiały z tych wydm istne tumany piachu, jak na Saharze, zasypując oczy i uniemożliwiając obserwację przeszkód.

Otrzymawszy większy dopływ Suczawę, Seret mniej kręci, jest głębszy, przez co i liczba progów kamiennych się zmniejsza i rzadziej trzeba wysiadać. Kołki jednak prześladują nas nadal. Miejscami są dłuższe na kilkaset metrów i znaczniejsze spady, tak iż czołowy kajak widzi ostatni gdzieś w górze nad sobą. Tutaj też zaczynają się dopiero piękne widoki Podkarpacia.

7.VII.30 przybywamy do miasta Pascani. Oczywiście nie obywa się bez długiego legitymowania na moście , co spotykało nas na każdej nieledwie kładce przez rzekę, i dobrze już po południu wkraczamy w ulicę miasta, celem poczynienia gruntowniejszy zakupów. Nasze ubiory sportowe wywołują sensację i otacza nas tłum, który rośnie z każdą minutą. Okazuje się, że w mieście zamieszkuje dużo Polaków, pracujących przeważnie przy warsztatach kolejowych, którzy z całą serdecznością pomagają nam, nieznającym języka rumuńskiego, w załatwianiu zakupów.

Z Pascani wyjeżdżamy rankiem następnego dnia i po południu trafiamy na nową przeszkodę w postaci młynów. Rzeka przez całą swą szerokość zagrodzona jest tamą i prąd wody puszczony tylko pod koło, tak, iż o przejeździe nawet mowy być nie może. Trzeba było załadowane kajaki przenosić po kolei przez tamy. Młynów w tej okolicy, odległych jeden od drugiego od 300 mtr. do kilometra, naliczyliśmy 15 i doprawdy piętnaste poty na nas biły, gdyśmy przez ostatnią tamę dźwigali łodzie. Niedługo potem osiągnęliśmy ujście Mołdawy, skutkiem czego Seret znacznie się pogłębia i rozszerza, młyny się kończą a i drogi kamienne należą już prawie do przeszłości.

10.VII.30. Zatrzymujemy się koło miasta Baccau, odległego o 5 km. od brzegu, celem zaprowiantowania. Prowianty z miasta można podwieźć do mostu dorożką konną lub samochodową. Za Baccau bystry prąd unosi nas szybko naprzód. Począwszy od przecięcia Seretu przez drogę wiodącą z Panciu do Tecuciu (most koło Baltaretu), tracimy z oczu widoki górskie, gdyż rzeka wpada w ciemny las, rozdziela się na kilka ramion, kręci się wśród gęstwiny i rwie mocnym prądem. Koło Suraia widoki leśne kończą się

Mapka z odbytej wycieczki na Czarne morze.

Kamieniste przeszkody na górnym Serecie.

i prąd leniwieje. Brzegi niżej czy wyżej położone, płaskie, charakter kraju stepowy, osady rzadsze. Wreszcie 14.VII.30 dobijamy do ujścia Seretu do Dunaju i nocujemy na prawym jego brzegu obok osady, której właściciel mówi kilkoma językami, jest więc niezmiernie cenną znajomością dla nieznających języka rumuńskiego. W Galaczu przybyliśmy do 2 berlinck stanowiących stację benzynową, a będących własnością Bułgara p. Constantinof, który ofiarował nam zupełnie bezinteresownie przechowanie naszych łodzi i bagażu. Niezwykle życzliwie i uprzejmie zaopiekował się nami tutaj konsulat polski, ułatwiając zwiedzanie miasta. Galacz nie tyle wyróżnia się starożytnemi lub monumentalnemi budynkami, ile raczej bardzo intensywnem i charakterystycznem życiem portowem. Ruch na wodzie jest tu bardzo znaczny, gdyż nawet okręty oceaniczne dopływają dotąd Dunajem. W porcie odwiedził nas jeden z osady łodzi żeglarskiej z Hamburga, płynącej Dunajem na morze Czarne i Śródziemne. Pod Galaczem łódź ich dostawszy się między dwa holowniki, jadące z przeciwnych stron, wpadła na jeden z nich i wywróciła się, topiąc cały bagaż osady. Nieszczęśliwi rozbitkowie telegrafowali zaraz na wszystkie strony po pieniądze na dalszą podróż.

Po półtoragodzinnym odpoczynku w Galaczu ruszyliśmy w południe d. 16.VII.30 z biegiem Dunaju. Brzegi rzeki płaskie i najczęściej tuż przy wodzie bagniste, jedynie tylko na południu, dalej od rzeki widać pogórze. Konary dają się nam porządnie we znaki.

17.VII.30 stajemy na rozgałęzieniu Dunaju na 2 ramiona Kilja i St. George. Odtąd prąd staje się bardzo leniwy i przy słabym nawet wietrze przeciwnym kajak, nie popychany wiosłem, posuwa się w górę rzeki. Po drodze zwiedzamy Tulczę, niewielkie miasteczko o dość wyraźnym już charakterze wschodnim. Parę kilometrów za Tulczą, Dunaj znowu rozdziela się na dwa ramiona, jedno nazywające się w dalszym ciągu St. George, drugie Sulina. Płyniemy w dalszym ciągu ramieniem St. George i 3 km. za miejscowością Mahmudia rozbijamy obóz. Od tego miejsca ramię Dunaju St. George zatacza dużą półkolistą pętlę, długości 24 km, którą według mapy przecina u podstawy wąski liman, płynący przez jezioro i koło wioski Moru-ghiol. Liman ten w tem miejscu nie był większy od dobrego rowu i — jak nas poinformowali koczujący tu pastuchy — nieco dalej był wyschnięty na przestrzeni 200 m. Ponieważ jednak przejazd limanem dawał nam około 20 km. oszczędności, przeto zdecydowaliśmy się na sforsowanie go. Zaraz z samego początku woda okazała się tak wąska i płytka, że trzeba było wysiąść z kajaków i holować je za sobą. Po kilometrze takiej drogi koryto rozszerzyło się nieco i pogłębiło tak, iż można było siąść do łodzi. Mniej więcej na drugim kilometrze odbiega w lewo od koryta suchy rów, który z pewnością uszedłby naszej uwagi, gdyby nie przejeżdżający tamtędy rybak. Teraz trzeba było przenieść rzeczy i kajaki wzdłuż suchego rowu do zarośli trzcinowych, gdzie rów nabierał znów wody i wąską ścieżką wodną wśród trzciny i wodorostów przepychać się ku jezioru Moru-ghiol. Droga była uciążliwa lecz i piękna zarazem, gdyż liman a następnie i część jeziora pokryte były białemi i żółtemi liljami wodnemi. Jezioro Moru-ghiol jest płytkie, obramowane trzciną i w znacznej części pokryte polami wodorostów. Odpływ z jeziora do Dunaju jest krótki, niespełna km i zakończony tamą, przez którą trzeba było łodzie przeciągnąć. Płyniemy zatem znowu ramieniem Dunaju St. George, mijamy pierwszy kanał Carla Dunawat odchodzący na południe i skręcamy dopiero w drugi kanał Fryderyka, wiodący do jeziora Dranov. Kanał jest utrzymany w dobrym stanie tak, iż chodzą po nim rybackie kutry motorowe. Późnym wieczorem wśród deszczu lądujemy w samotnej osadzie rybackiej, t. zw. kurhanie, położonej na kilkaset metrów przed ujściem kanału do jeziora Dranov. Osada składa się z jednego tylko domu mieszkalnego i jednej szopy, w której pomieszczenie wydało się nam rajem wobec perspektywy noclegu na błotnistych i porosłych gęstą, ostrą trzciną brzegach kanału. Jedynie komary dokuczały nam w nocy, mimo zamkniętego pomieszczenia, tak samo jak i na otwartych błotach. Jezioro Dranov jest również otoczone wysoką trzciną a w dodatku naprzeciw ujścia doń kanału płytkie i zarośnięte wodorostami. Trzeba około ½ kilometra ciągnąć prawym brzegiem jeziora, by móc go wreszcie przeciąć przez środek do południowego wypływu. Wiatr przeciwny i fala zmordowały nas porządnie na przestrzeni 5 km jeziora, zanim osiągnęliśmy wypływ schowany wśród trzcin. Jeszcze kilometr kanałem w stronę jeziora Razelm i docieramy do większego kurhana rybackiego Gura Dranoului, przyjęci niezwykle gościnnie przez mieszkańców osady. Nadmienić muszę, iż w delcie Dunaju, począwszy prawie od Galaczu większość osad rybackich zaludniona jest przez Rosjan, względnie znających język rosyjski. Przy jeziorze Razelm kończy się słodka woda, w samem już bowiem jeziorze smak jej jest słonawy i używać jej można jedynie do potraw z silnemi przyprawami, do herbaty zaś nie nadaje się wcale. Wyjście na morze z jeziora prowadzi przez przesmyk Portica. Przy przesmyku jezioro pokryte jest znowu gęstą powłoką wodorostów i bardzo płytkie tak, że trzeba wjechać w przesmyk od południowego brzegu jeziora. W Portnicy stoi samotny domek strażnika rumuńskiego, obszerny i czysty, gospodarz jego jest bardzo gościnny, lecz częstuje wodą niemożliwie słoną. Brzeg morza jest wreszcie wybawieniem od plagi komarów.

Rankiem 21.VII.30 wypływamy przez Porticę na morze i ciągniemy wzdłuż półwyspu Kiluk. Pogoda jest idealna. Na 20 kilometrze od Porticy, podczas obiedniego odpoczynku, odkrywamy na półwyspie małą studzienkę, wy-



Seret koło miasta Baccau.



Rozdział Dunaju na ramię Kilja i St. Georg.

kopaną przez pastucha, z doskonałą słodką wodą, a wieczorem docieramy do zaznaczonego na mapie ujścia limanu z jeziora Sinoje do morza, w okolicy wsi Karaharman. Liman jednak wysechł i morza nie dosięga a tem samem przejazd z tego jeziora na morze jest niemożliwy. Następnego dnia osiągamy Mamaja Sat (wieś) i po ciężkiej przeprawie z silnym wiatrem i falą o 6 km jeszcze dalej położone Mamaja Bai (kąpielisko), gdzie spotykamy się z obozem harcerzy rumuńskich i jesteśmy gościnnie przez nich przyjęci.

Dnia 23.VII.30 zawijamy koło południa do portu w Konstancy.

W niniejszem zestawieniu starałem się poruszyć jedynie te dane, które kajakowca, projektującego podobną podróż, mogłyby obchodzić. Do tego muszę dodać jeszcze parę uwag ogólnych.

Całą podróż ,wynoszącą około 1000 km odbyliśmy przy cudownej pogodzie, dwa razy zaledwie spotkawszy się z przelotnym deszczem. Natomiast wiatr zarówno na rzekach jak i na morzu dawał nam się często we znaki. Cztery z pośród naszych kajaków miały ze sobą żagle, użyć ich jednak mogły dopiero na Dunaju, jeziorze Razelm i morzu i to na stosunkowo małych odcinkach jednak płynąc daleko wolniej niż na wiosłach. Jeżeli idzie o aprowizację, to po wsiach można otrzymać chleb, jaja, masło, owoce i jarzyny, mleko zaś albo wcześnie rano albo późno wieczorem, t. j. bezpośrednio po udoju. Przytem najczęściej sprawunki te można było załatwiać jedynie w karczmie (krczma). Język którym, oczywiście poza rumuńskim, można się było porozumieć był w górnym Serecie (dawna Bukowina) niemiecki, w środkowym i dolnym czasem rosyjski, w delcie Dunaju prawie wyłącznie rosyjski. W miastach niemiecki (żydzi) oraz na południu (Galacz, Tulcza) rosyjski. Sportowych klubów wodnych nigdzie po drodze nie spotkaliśmy. Warunki bezpieczeństwa i stosunek władz do gości zupełnie dobre. Życie bardzo tanie. Nawiasem nadmienie iż, z Konstancy pojechaliśmy statkiem do Stambułu, przyczem bilet okrętowy III klasy tam i z powrotem kosztuje zaledwie około 70 zł.

Kto zatem pragnie zwiedzić gościnny i piękny kraj, mieć w czasie wycieczki zapewnioną pogodę, ciepło i dużo słońca, temu szczerze mogę radzić jazdę kajakiem przez Rumunję.

Mjr. St. Thun.

PŁYWACTWO.

Imprezy pływackie w Gdyni.

W dniu 3 sierpnia Gdynia była terenem trzech niezwykle ciekawych zawodów pływackich, które połączone w jedną wielką imprezę stworzyły imponujący obraz niezwykłej propagandy sportu pływackiego nad polskiem morzem. Na program dnia złożyło się długodystansowe mistrzostwo Polski na 3 klm., pokaz międzynarodowy skoków do wody oraz polski maraton pływacki Hel — Gdynia.

Bieg Hel — Gdynia na trasie 22 ½ klm. poprzez t. zw. „małe morze" zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Kuligowskiej z Warszawy, która pokonała dwóch męskich współzawodników, Lechowskiego (WKS. Legja) i Podhorodeckiego z Gdyni.

Start nastąpił rano o godz. 9 po długiej ceremonji smarowania tłuszczem. Początkowo prowadzi Kuligowska, następnie wysuwa się Lechowski, który po 7 klm. ma ponad 100 mtr . przewagi. Następnie Kuligowska dochodzi, mija Lechowskiego i odsuwa się coraz bardziej, a tymczasem Podhorodecki wysuwa się na drugie miejsce. Czas Kuligowskiej 9 godz. 24 min. jest o 3 godziny lepszy od rekordu poprzedniego na tym dystansie. Podhorodecki miał 9:39, a Lechowski 9:48. Wyniki uważać należy za bardzo dobre, ale na starcie zjawiło się stanowczo za mało uczestników.

Długodystansowe mistrzostwo Polski rozegrane na trasie 3 klm. przyniosło piękne zwycięstwo Rafała Kratochwili, który po zaciętej walce z Kotem na całej niemal przestrzeni potrafił oderwać się od rywala w końcowej części wyścigu.

Wyniki biegu: 1) Kratochwila (AZS.) 52:27, 2) Kot (Cracovia) 53:09, 3) Matysiak (AZS.) 1:00,01, 4) Rouppert (Crac.) 1:01,55, 5) Nowicki (Orzeł) 1:03,27, 6) Lisewski (Unja) 1:04,14, 7) Siwicki (AZS.), 8) Moritz (A. Z. S.), 9) Szmidt, marynarz z O. R. P. Bałtyk, pierwszy wśród niestowarzyszonych i w II klasie, 10) Kurnatowski (PTP. Poznań) — drugi w drugiej klasie.

Panie (Mistrzostwo): 1) Róża Mehlerówna (Hakoah, Bielsko) mistrzyni zeszłoroczna 1:08.28,6 — na ósmem miejscu wśród panów, 2) Kaczmarkówna (Unja, Poznań) 1:11,41, 3) Mnichówna (AZS. Wilno) 1:22,09.

Startowało ogółem 40 zawodników, z czego do mety przybyło 14. Pozostali wycofali się z powodu silnej fali.

Pozatem odbył się **pokaz skoków** do wody, w którym wzięli udział zawodnicy szwedzcy, gdańscy i polscy. W pokazie wyróżnił się Helmquist i Oemlender (Szwecja), 60-letni Roehr, Korsch i Muenz (Gdańsk) oraz Remiszewski, Grabowiec, Smoderek i Schnatzkówna (Polska).

Pokaz udał się bardzo dobrze i był doskonałą propagandą polskiego sportu pływackiego.

Mistrzostwa pływackie Grudziądza.

Na zawodach pływackich w dniu 10 b. m. osiągnięto wyniki następujące:

Panowie: 50 mtr. dowolny: rotm. Siemieński, Central. Wyszk. Kaw., 42,1 sek.; 50 mtr. klas.: Bączyński Paweł, Sokół I 43,6 sek.; 100 mtr .dowolny: Siemieński 1:39,8; 100 mtr. klas.: Szrul, Sokół I 1:44; 100 mtr. nawznak: Tomaszewski Zygm., Harc. Druż. żeglarska 2:14,2; 200 mtr. klas.: Bączyński Paweł ,Sokół I 4:05; 400 mtr. dowolny: Szrul Bronisław, Sokół I 8:26; 100 mtr. dow. dla senjorów ponad lat 30: Piotrowski, Sokół I 2:34,2; 50 mtr. p.w. z umundurowaniem i karabinem Szrul Bron., Sokół I 51,2 sek. Skoki kombinowane: Bartoszyński II, Sokół I. Sztafeta 5 × 50 mtr.: Sokół I 4:55,3.

Panie: 50 mtr. klas.: 56 sek.; 100 mtr. dow.: 1:12,3; 50 mtr, dow.: 54,8 sek.; 200 mtr. klas.: 4:43,2 zajęła Urbańska z Sokoła II, obiecująca pływaczka; sztafeta 3 × 50 mtr. Sokół II 3:11,2.

Młodzież męska: 50 mtr. dow.: Butlewski Józef 44 s.; 50 mtr. nawznak 1:04; 100 mtr. dow.: Anders 1:54,8; 50 mtr. klas.: Szychowski J. 43,8 sek. Sztafeta 4 × 50 mtr.: Sokół I 3:09 (Anders, Szychowski, Wieczorek i Butlewski). Organizacja dobra.

Puhar Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej ofiarował Pol. Zw. Pływ. cenny puhar, jako nagrodę dla klubu, który w ciągu najbliższych 5-ciu lat uzyska najlepsze wyniki zarówno pod względem sportowym jak i propagandowym. Statut nagrody opracowany zostanie przez komisję sportową P. Z. P., w ścisłem porozumieniu z kancelarją cywilną P. Prezydenta.

Zawody pływackie w Wilnie.

W Wilnie na basenie 3 p. sap. zawody pływackie dały następujące wyniki: 100 mtr. st. dow.: 1) Zajączkowski 1:30,4, 2) Głuszenko 1:30,6; 400 mtr.: 1) Kukliński 7:23, 2) Szerdzeński 7:58; 200 mtr. st. klas.: Hudziński 3:54,6. Poza konkursem Bengis 3:33. Sztafeta 4 × 100 mtr.: P. K .S. 6:43,8. Panie: 100 mtr.: Ziemowiczówna 2:05,6. 100 mtr. nawznak: Skorukówna 2:32,6.

Nowy basen pływacki w Wilnie, o wymiarach 50×25 mtr .buduje Ośrodek W. F. Wpłynie to niewątpliwie dodatnio na ożywienie pływactwa wileńskiego.

Zawody pływackie w Wilnie o mistrzostwo okręgu.

Wyniki naogół bardzo słabe, jedynie na uwagę zasługuje czas Bengisa na 200 mtr. stylem klas. 3 min. 40 sek.

Techniczne wyniki były następujące:

100 mtr. pań: 1) Skorokówna I (PKS.) 1:56, 2) Ziemowiczówna (PKS.) 2:00, 3) Skorokówna II (PKS.) 2:11,2.

100 mtr. nawznak pań: 1) Skorokówna I (PKS.) 2:21, 2) Skorokówna II (PKS.) 2:36,4, 3) Ziemowiczówna (PKS.) 2:58,2.

400 mtr. st. dowolny panów: 1) Kukliński (PKS.) 7:33,5, 2) Sierdziukow (PKS.) 7:59,5, 3) Arenkiewicz (Pogoń) 8:23.

100 mtr. styl dowolny panów: 1) Skoruk (PKS.) 1:28,5, 2) Głuszenko (Pogoń) 1:31,6, 3) Wolski (Pogoń) 1:33,2.

200 mtr. st. klas. pań: 1) Kołtunowiczówna (ŻAKS.) 4:45,6, 2) Aniłowiczówna (ŻAKS.) 5:18.

5 × 50 mtr. panów: 1) PKS. 3:22, 2) Pogoń I 3:28,4, 3) Pogoń II, 4) ŻAKS.

5 × 50 mtr. panów: 1) PKS. 4:12,4, 2) ŻAKS. 5:47.

200 mtr. st. klas. panów: 1) Bengis (ŻAKS.) 3:40, 2) Hoduński i Opowicz (PKS.), 3) Piotrowski.

Zawody pływackie w Toruniu.

W Toruniu rozegrane zostały na zakończenie kursu przodowników wodnych Okr. Ośrodka W. F. zawody pływackie, wyniki których były następujące:

Bieg 50 mtr. st. klas.: 1) Wyganowski 1:03, 2) Wieczorek 1:03,4, 3) Maliszewski.

Bieg 50 mtr. nawznak: 1) Wabiszewski 49,9 sek., 2) Filutowicz 58,3 sek , 3) Bożeński.

50 mtr. bokiem: 1) Pryll 1:06, 2) Waliszewski 1:28, 3) Wieczorek.

100 mtr. st. klas.: 1) Jasiński 1:44,6, 2) Baranowski 1:50,4, 3) Bożeński.

200 mtr. bokiem: 1) Sadowski 3:55,7, 2) Boruta 4:20,5, 3) Baranowski.

400 mtr. st. dow.: 1) Wabiszewski 8:30,5, 2) Kleczkowski 9:08,5, 3) Światły.

50 mtr. crawl.)klasyfikowano za styl): 1) Wierzbicki, 2) Kotowski, 3) Sadowski.

Sztafeta 4 × 50 st. klas.: 1) II drużyna (Bożeński, Baranowski, Filutowicz, Jasiński) 3:21, 2) I druż. 3:44,8. Zawody zostały zakończone pokazami skoków, wykonanych przez p. Gordona i rozdaniem świadectw.

Mecze waterpolowe.

W Krakowie w meczach waterpolowych Makabi pokonała Cracovię 7:1, repr. Krakowa wygrała z Friesem (Zabrze) 6:2, a druga drużyna krakowska uległa Hakoahowi (Bielsko) 1:5.

W Warszawie Polonia pokonała 11 b. m. ŻASS. 5:2.

Zawody pływackie w Bielsku.

Międzyklubowy mecz pływacki Makabi (Kraków) — Hakoah (Bielsko), rozegrany w Bielsku wobec 1000 osób, zakończył się zasłużonem zwycięstwem Makabi w stosunku 75:63. Wyniki były następujące:

Panowie: 100 mtr. st. dow.: 1) Braciejowski (H.) 1:15,8, 2) Schönfeld (M.), 3) Soldinger (M.); 100 mtr. nawznak: 1) Schönfeld (M.) 1:31, 2) Lewinger (H.) 1:32,2, 3) Selinger (H.) 1:34,9; 200 mtr. st. klas.: 1) Ritterman (M.) 3:17,8, 2) Pollak (H.), 3) Trauer (H.); sztafeta 3 × 100 mtr. st. dow.: 1) Hakoah 4:26,6, 2) Makabi 4:28; sztafeta 4 × 33½ mtr .st .dow.: 1)Makabi 1:24, 2) Hakoah 1:26.

Panie: 100 mtr. st. dow.: 1) Sandberżanka (M.) 1:39, 2) Feuereisenówna (H.), 3) Jarowiczówna (M.); 100 mtr. nawznak: 1) Schönfeldówna (M.) 1:46, 2) Reicherówna (H.) 1:48,6, 3) Voglerówna (M.); 200 mtr. st. klas.: 1) Reicherówna (H.) 3:46, 2) Lipnerówna (H.), 3) Menkesówna (M.); sztafeta 4 × 33½ mtr.: — 1) Makabi 1:52,8, 2) Hakoah.

Waterpolo: Makabi pokonała Hakoah 4:1. Bramki zdobyli: Ritterman (1), Goldstein (2) i Soldinger; dla Hakoahu H. Selinger. Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie technicznym i taktycznym. Pozatem B. B. S. V. pokonał Makabi II 6:2.

Zawody pływackie we Lwowie.

W dniu 3.VIII odbyły się na Świtezi zawody pływackie zorganizowane staraniem Pogoni i Hasmonei. Wyniki:

100 mtr. nawznak: 1) Weisberg (Pog.) 1:38; 100 mtr. klas.: 1) Nowicki (Lech.) 1:38, 2) Eisler (Has.).

50 mtr. dla chłopców do lat 18: 1) Englert (Pogoń) 31; 2) Wiesethier (Hasm.).

100 mtr. st. dow.: 1) Szczerbówna (Pogoń) 1:36, 2) Mirekówna (Lech.) 1:58.

Sztafeta 4 × 200 mtr.: 1) Pogoń I (Jałowy, Sulik, Bunzel, Englert) 12,7 (rek. okr.), 2) Pogoń II 14,16, 3) Hasmonea.

100 mtr. nawznak: 1) Szczerbówna (Pog.) 1:56, 2) Bartmańska (Lech.).

50 mtr. dowol. dla chłopców do lat 15: 1) Leśniewicz (Pog.) 40, 2) Weiter (Hasm.).

100 mtr. dla chłopców do lat 18: 1) Rogojski (Pog.) 1:24,5, 2) Keller (Hasm.).

Piłka wodna: Pogoń I — Lechja 3:1, Pogoń Ib — Hasmonea 4:2.

Międzymostowy wyścig pływacki w Poznaniu.

W międzymostowym wyścigu pływackim w Poznaniu na dystansie 2000 mtr. wyniki były następujące:

Panowie: 1) Kratochwila (AZS. Warszawa) 17:28,2, 2) Lisowski (Unja), 3) Wolkenstein (AZS. Poznań).

Panie: 1) Mellerówna (Bielsko), 2) Kreczmarówna (Schwimmverein), 3) Kaczmarkówna (Unja). Czas Mellerówny 19:18,6.

Juniorzy: 1) Kubiak (Sokół), 2) Kanciak (Unja), 3) Zawieja (Warta).

Międzynarodowe zawody pływackie w Gliwicach.

Międzynarodowe zawody pływackie w Gliwicach w dn. 10 b. m. z udziałem pierwszorzędnych pływaków Rzeszy Niemieckiej, Austrji i Czechosłowacji oraz Górnego Śląska, przyniosły wielkie sukcesy pływakom polskim. Jarkulisówna zajęła pierwsze miejsce na 200 mtr. st. klas. (czas 3:30), Karliczek 2-ie na 100 mtr. nawznak, Maerz 2-ie w skokach a Kaputek był trzeci na 200 mtr. st. klas. (czas 3:05).

Przed pływackiemi mistrzostwami Polski.

W dniach 15, 16 i 17 b. m. rozegrane zostaną na pływalni przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie zawody pływackie o mistrzostwo Polski, przyczem program ustalono następujący: 15.VIII godz. 15: 200 mtr. st. klas. pań przedbiegi, 1500 m. pań i panów II klasa, 50 m. dziewczynki i chłopcy, 200 m. st. klas. panów II klasa, 200 m. klas. panów przedbiegi, 100 m. dow. panów, 400 m. dow. pań, skoki z wieży, 300 m. dla senjorów, 100 m. nawznak panów, 100 m. nawznak pań i panów II klasa, 3 × 100 m. st. zmiennym pań, 4 × 200 m. panów. 16.VIII godz. 16: 100 m. dow. pań przedbiegi, 100 m. klas. dla człopców, 100 m. dow. pań i panów II klasa, 100 m. nawznak pań, 3 × 50 m. dla dziewcząt i chłopców, 1500 m. dla pań i panów, 100 m. dow. pań i panów klasa Ib, 3 × 100 m. st. zmien. panie II klasa, 3 × 100 m. st. zmien. panowie klasa Ib. 17.VIII godz. 11 rano: 200 m. st. dow. dziewczęta i chłopcy, 100 m. st .dow. senjorzy, 400 m. panie II klasa, 400 m. st. dow. panowie klasa Ib, 200 m. st. klas. pań, 400 m. dow. panowie, skoki z trampoliny, 200 m. st. klas. pań, 100 m. dow. pań, 50 m. nawznak dziewczęta i chłopcy, 200 m. klas. pań II klasa, 4 × 50 m. dziewczęta i chłopcy, 3 × 100 m. st. zmien. panie, 4 × 100 m. panie, 3 × 100 m. st. zmiennym panowie.

Lista zgłoszeń została już zamknięta i obejmuje wszystkich bez wyjątku najlepszych naszych pływaków. W biegach krótkich dla panów największe szanse posiadają Bocheński, Kratochwila, Rouppert, Szrajbman, Matysiak i Makowski, na 1500 m. walka rozegra się pomiędzy Kotem i Kratochwilą, na 100 m. nawznak pomiędzy Ritzewaldem i Karliczkiem, a na 200 m. st. klas. pomiędzy Kaputkiem i Jurkowskim. W sztafetach szanse ma AZS., a na 3 × 100 m. st. zmiennym — EKS., w skokach zatriumfuje najprawdopodobniej Maetrz. Wśród pań na 100 mtr. wygrać powinna Raschdorfówna lub Thomme, Nowakówna i Schönfeldówna, na 400 m. — Mellerówna, Morawska czy Kajzerówna, a na 1500 m. — Mellerówna lub Szmidtówna. W pływaniu nawznak walka rozegra się między Raschdorfówną lub Nowakówną, a na 200 m. st. klas. szanse mają Jarkulisówna i Reicherówna. W skokach największe szanse posiad Sznatzkówna, a w sztafetach AZS., a w stylu zmiennym SKLA.

Pokaz ratowania w Grudziądzu.

W Grudziądzu zorganizowany został przez Pom. Okr. Zw. Pł. pokaz ratowania. Z łodzi rybackiej wypadł człowiek, który zaczął tonąć. Na krzyk jego zawrzały tysiączne tłumy. Na pomoc skoczył mu pływak w ubraniu. Wśród wielkiego napięcia wyłowił on tonącego a następnie przeprowadzono wydobycie wody z topielca i sztuczny oddech. Następnie pokazano wszelkie style pływania. Po rozdaniu nagród przemawiał prezes Sokoła I. p. Banasiak, zachęcając zgromadzoną ludność do tak pożytecznego sportu jak pływactwo.

Cała impreza wypadła jako pierwsza bardzo dobrze, wzbudzając wielkie zainteresowanie wśród tamtejszej ludności.

Sukcesy polskich pływaków w Cieszynie.

W międzynarodowych zawodach pływackich w Cieszynie czeskim pływacy krakowscy i śląscy odnieśli szereg poważnych sukcesów, a mianowicie:

51,5 mtr. st. dow.: 1) Sieńkowski 34 sek.

206 mtr.: 1) Litwin 3:05.

Skoki: 1) Sieńkowski.

206 mtr. st. kl. pań: Reicherówna 3:45.8 przed Mellerówną.

Sztafeta męska 5 × 51,5 mtr: Hakoah.

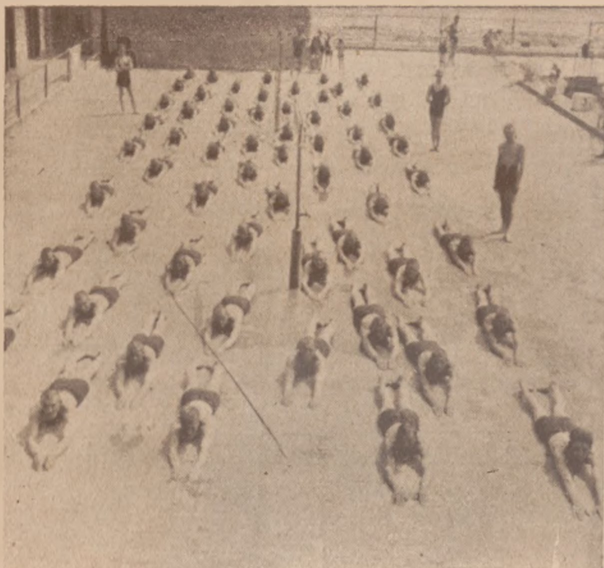
Mecz water-polo S. C. Cieszyn — Hakoah 6:0. Sędzia p. Sieńkowski.

Nowe rekordy polskie.

Na zawodach w Giszowcu 3.VIII padły znów 4 rekordy polskie, a mianowicie: 100 i 200 mtr. st. klas. pań Jarkuliszówna 1:35,4 i 3:26; 200 mtr. st. klas. panów: Kaputek 3:03 (wynik lepszy od rekordu dotychczasowego o — 4 sek.); 100 mtr. nawznak panów: Ritzewald 1:22,6 (dawny rekord 1:24).

Podokręg morski.

Polski Związek Pływacki zawiązuje w Gdyni podokręg morski, do którego przystępuje 8 — 10 klubów.





Nauka crawla na kursie pływackim w Warszawie na pływalni reprezentacyjnej.

TABELA PUNKTACYJNA P. Z. T. W.

Regaty Związkowe i o Mistrzostwa Polski w Bydgoszczy.

RODZAJ ŁODZI	K. W. 04 r. Poznań	A. Z. S. Warszawa	B. T. W.	„Syrena" Warszawa	„Wisła" Warszawa	O. W. S. K.	„Tryton" Poznań	T. W. Włocławek	W. K. W. Poznań	Kolej. K. W. Tczew	A. Z. S. Kraków	K. W. Toruń
Mistrz. Polski. Ósemki.	61											
„ „ Czwórki bez sternika.	38											
„ „ Czwórki.	34	15										
„ „ Dwójki bez sternika.	21											
„ „ Dwójki podwójne . .							21					
„ „ Dwójki								19				
„ „ Jedynki.						14						6
Ósemki nowicjuszy			36	18								
„ młodszych		36										
Czwórki wagi lekkiej	20											
„ nowicjuszy.		20								10		
„ młodszych	10		20									
Dwójki podw. młodszych.					10							
Jedynki nowicjuszy					4						8	
„ młodszych						8						
Czwórki półw. nowicjuszy					14							
Czwórki półwyścigowe.				14					14			
Razem . . .	184	71	56	32	28	22	21	19	14	10	8	6

Zestawienie ogólnej punktacji P. Z. T. W. osiągnięte na regatach w Płocku, Warszawie, Bydgoszczy, Poznaniu na Regatach Związkowych i o Mistrzostwa Polski.

1. Klub Wioślarski z 1904 r. Poznań 354½
2. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie . . . 186½
3. A. Z. S. Warszawa 136
4. Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku . . 49
5. Poznańskie Towarz. Wioślarzy „Tryton" . . 42½
6. Klub Wioślarski „Wisła Warszawa" . . . 36½
7. Oddział Wiośl. Sokoła Krakowskiego . . . 32
8. Klub Wioślarski „Syrena" Warszawa . . . 32
9. Wojskowy Klub Wioślarski, Poznań . . . 14
10. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie . . 14
11. A. Z. S. Poznań 12
12. Klub Wioślarski w Toruniu 11
13. Klub Wioślarski Kolejowego P. W. Tczew . 10
14. A. Z. S. Kraków 8
15. Towarzystwo Wioślarzy „Polonja" Poznań . 7½
16. Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarzy . . 7
17. Towarzystwo Wioślarskie w Płocku . . . 6
18. Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie . 3½
19. Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz . . 3½

Ośrodek morski w Jastarni.

Z inicjatywy Polskiego Związku Żeglarskiego przy poparciu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, zorganizowany został po raz pierwszy w Jastarni (Hel) ośrodek morski, przygotowujący kadry instruktorów żeglarskich (morskich) oraz szkolący żeglarzy ze Związku harcerstwa polskiego.

Kierownictwo instruktorskie objął gen. Marjusz Zaruski, kierownikiem ośrodka jest mjr. Wład. Ostrowski.

Ośrodek rozporządza następującym taborem: jacht „Junak" 30 t. typu kuter, 4 jachty kilowe, 2 jole (łodzie żaglowe) oraz dwie szalupy.

Jacht „Junak" odbędzie w czasie kursu parę dalekich morskich podróży w kierunku Bornholmu i Kopenhagi.

Po zakończeniu kursu słuchacze złożą egzaminy żeglarskie na różne stopnie wykwalifikowanej załogi morskiej.

W kursie bierze udział 90 uczestników, członków klubów żeglarskich z całej Polski.

Kurs stanowi realny krok ku spopularyzowaniu wielkiej i doniosłej dla państwa idei morskiej.

Najwyższy czas opłacić
zaległą prenumeratę
za „SPORT WODNY"
Konto w P. K. O. 6013.

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, ½ strony zł. 155, ¼ str. 80, ⅛ strony zł. 45, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, GALERJA LUXENBURGA, SENATORSKA 29.—TEL. 70-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wraz z dodatkiem „Sport Zimowy" wynosi Zł. 20.
Prenumerata „Sportu Zimowego" Zł. 4.
Rękopisów nie zwraca się. **Konto w P. K. O. Nr. 6013.**

REDAKTOR i WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.

SKŁADAKI

NAJDOSKONALSZE **ŁODZIE** DO TURYSTYKI

WYRÓB KRAJOWY

Dwie wycieczki zagraniczne wioślarzy polskich na morze Czarne i do Czechosłowacji odbyły się na składakach marki

JENKNER I WAGNER

BIELSKO, UL. INWALIDZKA 8

Cena pojedyńczego składaka od 400 do 470 Zł. | w zależności od gatunku
„ podwójnego „ | od 490 do 580 Zł. |

Reprezentacja na województwa centralne i Kresy Wschodnie

WŁADYSŁAW GRZELAK, WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 8

WIOŚLARSKIE ŁODZIE

WYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
PÓŁWYŚCIGOWE



SKŁADAKI
STOCZNIA ŁODZI

„NAVICULA"

WARSZAWA TEL. 344-38
GROCHOWSKA 119



Wspaniałe powszechnie znane **OGNIE SZTUCZNE, FAJERWERKI** na uroczystości wszelkiego rodzaju, jak **IMPREZY, POCHODY, WYCIECZKI, FESTYNY OGRODOWE** i t. p. oraz wszelkiego rodzaju pochodnie

Poleca w wielkim wyborze:

„SIRIUS"

POLSKIE ZAKŁADY PIROTECHNICZNE

Sp. z o. o., Poznań

Biuro sprzedaży „Blask" S. A. w Poznaniu
Aleje Marcinkowskiego 5

Fabrykaty marki „SIRIUS" odznaczone na P. W. K. dyplomem uznania.

ŻAGLÓWKI

W WYKONANIU ERYJNEM

KLASA **V** --- 5 mtr. żagla
KLASA **S** -- 10 mtr. żagla
KLASA **E** -- 20 mtr. żagla

Konstrukcji Kom. A. ALEKSANDROWICZA

ŁODZIE WYŚCIGOWE

motorowe, turystyczne i wszelkich innych typów

Władysław Urbaniak

Poznań, Droga-Dębińska Nr. 10 **tel. 33-54**

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.